

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświatycznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., w przesyłce 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi znajdują się w Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 hal., drudy 60 hal. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i losowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Płótna ul. Karola Ludwika 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość ra-
czył Najwyższem postanowieniem z dnia 23
lipca b. r. nadać najmiłościwiej rzymsko-kato-
lickiemu proboszczowi i dziekanowi w Koło-
myi, kanonikowi honorowemu ks. Zygmun-
towi Pawłowskiemu, krzyż kawalerski
orderu Franciszka Józefa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 sierpnia.

Na pograniczu gubernij niżno-nowo-
grodzkiej i tambowskiej leży kawał ziemi
pustynnej, puszczą sarowską zwany. W tej
puszczy jest grób mnicha Serafina, niedawno
przez św. synod prawosławny świętym ogłoszo-
nego. Opodal grobu wytryska źródło, któ-
rego woda ma jakoby cudowną moc lecze-
nia i uzdrawiania. Według podań ludowych
miał świątobliwy zakonnik za życia dokonać
na tem miejscu wielu cudów. Do dziś dnia
pokazują też kamień, który przez wiele
tysięcy dni i nocy był ulubionem miejscem
jego spoczynku, spędzanego na rozmyślaniu
i modlitwie. Ciało zmarłego złożono w cerkwi
uspeńskiej.

Między tym grobem, źródłem i cerkwią
zestrodkowało się od paru dni życie państwo-
we Rosyi. Wśród pielgrzymów, którzy w
wielokroć stutysięcznych tłumach zalegli pu-
szczy sarowską, szukając tam zdrowia, po-
stąpiły i ujęcia dla swoich religijnych in-
stynktów i potrzeb znalazły się najwyższe,
najdostojniejsze, najpotężniejsze imiona ce-
sarstwa. Car Mikołaj II. i carowa Alicya, dawna
księżniczka heska, carowa-wdowa z wielką
księżną Olgą Aleksandrówną, w książęta

Sergiusz, Piotr i Mikołaj Mikołajewicz, ks.
Jerzy Leuchtenberski, ministrowie spraw we-
wnętrznych, sprawiedliwości, komunikacyi,
dóbr cesarskich, dygnitarze dworu i państwa,
cały blask, cała świetność, cała wielkość ze-
wnętrza dzisiejszej Rosyi przybyły pokłoni-
ć się relikwiom narodu rossyjskiego, zje-
dnoczyć się z duchem i nastrojem wierzą-
cych, nędznych i pokornych tłumów ce-
arskiego poddaństwa. Ta obecność osób naj-
wyższych w czysto kościelnej uroczystości,
zgrupowanej zazwyczaj tylko nieprzebrane
masy wiejskiego ludu, należy do tego sa-
mego łańcucha logicznego zjawisk, którego
wcześniejsze ogniwa powstają i łączą się w
jedno od jakich lat dwu albo trzech. Nie-
zwyczajna pobożność pary carskiej, ogromne
u dworu znaczenie słynnego „cudotwórcy“
Iwana Kronsztadzkiego, wyraźny, akcento-
wany przy każdej sposobności pociąg panu-
jącego cara do wspomnień i pamiątek starej
Moskwy, będącej arką i palladyum czystego
prawosławia, długie godziny modlitw, spe-
dzane przez Mikołaja II. w czasie tegoro-
cznego Wielkiego Tygodnia w cerkwiach
moskiewskich — wszystko to znamionuje
chętnie i uparte trzymanie się na dworze
Samodzierzcy rossyjskiej dawnych religij-
nych tradycyi Iwanów. Znamionuje także
wytrwanie w tem przekonaniu, że nie ma le-
piej wypróbowanego cementu dla spajania
ludu rossyjskiego z koroną carów nad utoż-
samianie państwa z cerkwią, dobra imperyum
z dobrem wiary, wielkości i błogości prawo-
sławia z wielkością i błogością absolutnego
władztwa.

Religijnemu aktowi, dopełnianemu w
puszczy sarowskiej, nie są też zapewne obec-
nie jakie polityczne momenta, a z pewnością
nie można mu — bez względu na jego mo-
tywy — odmówić politycznego znaczenia.
W czasie wrzeń społecznych i społeczno-an-
tisemickich, w czasie, kiedy technice libera-
lizmem memoryały astronoma — dworaka
mogą się pojawiać nie bez nadziei znalezie-
nia sobie drogi i posłuchu, z pewnością do-
brze, rozumnie i politycznie jest budować pod
nadchodzącą, na ogromne niepewności i wa-
hania wystawioną przyszłość, — fundamenty

jak najpewniejsze i jak najtrwalsze. Ścisła
zaś łączność dynastyi z narodem, jest z tych
fundamentów najbardziej może potrzebnym,
może najmniej zawodzącym.

Taki mniej więcej wykładnik polity-
czny dają też pielgrzymcy dworu carskiego
do Sarowa głosy — prawie jednoznaczne —
prasy rossyjskiej. Jeden to więcej dla nich
dowód tej prawdy, że tylko samowładztwo,
na masach ludowych oparte i z niemi pod
opieką świętej, jedynej cerkwi prawosławnej
zespólone, zapewni Rosyi wielkość, szcze-
ście i siłę.

Węg parlament. komisya śledcza.

Komisya, wybrana przez Izbę depu-
towanych dla zbadania sprawy usiłowanego
przekupstwa posłów opozycyjnych, aby ich
spowodować do zaniechania obstrukcyi, od-
była w sobotę dwa posiedzenia. Na przed-
południowym posiedzeniu zawiadomili na wstęp-
nie przewodniczący, że w dziennikach ogłoszo-
na będzie odezwa, by każdy, kto by mógł
przyczynić się do wyjaśnienia tej smutnej
afery, zgłosił się do komisji. Co się tyczy
uwiecznienia byłego posła Dyenesa, który po-
średniczył w przekupstwie, to przewodniczą-
cy konferował z ministrem sprawiedliwości;
dotychczas Dyenesa nie uwieziono. Członek
komisji, Nagy, zwrócił uwagę, że komisya
nie może wywierać żadnego wpływu na u-
wieszenie Dyenesa; jeśli go uwiezą, to za fał-
szerstwo weksli, o które jest oskarżony, a nie
z powodu roli, jaką odegrał w aferze prze-
kupstwa. Chodzi o to tylko, by go po are-
sztowaniu można przesłuchać w komisji.

Przed przesłuchaniem świadków, zjawił
się w sali hr. Paweł Szapary i oświadczył,
że brat jego, były gubernator Rjeji, hrabia
Władysław Szapary (główny sprawca tej a-
fery) nie stawia się już więcej przed komi-
sją, ponieważ zeznał już, co miał do powie-
dzenia i wraz z matką wyjeżdża do wód.

Komisya przesłuchiwała najpierw po-
sta Polonyiego. Tenże poruszył ucieczkę

Dyenesa i zaznaczył, że jeśli zbieg nie zosta-
nie schwytyany, on (świadek) przypuszczać
będzie, że pozwolono mu uciec, aby nie kom-
promitował jeszcze innych osobistości i że
także hrabia Khuen jest wmieszany w tę
sprawę.

Następny świadek poseł Olay, opo-
wiada, że ma pewność, że przekupstwo od-
było się za wiedzą prezesa gabinetu. Mimo
krzyżowych pytań członków komisji nie
chciał jednak nic więcej zeznać, a dodał
tylko, że nie jestto wyłącznie jego subje-
ktywne zapamiętanie, lecz fakt politycznie
dowodzony. Zeznanie zakończył oświadcze-
niem, że musi się pierwszej w tej mierze po-
radzić przyjaciół, czy ma wyjawić bliższe
szczegóły.

Przesłuchiwany z kolei poseł br. Kaas
zeznał, że słyszał dotąd mniej więcej o 20
przekupstwach. Poseł Papp — jego zdaniem —
jest nieco fanatykiem, ale przytem człowie-
kiem lojalnym. Świadek wie o tem, że w
Rjece powszechnie mówiono o kandydaturze
Szaparego na ministra handlu. Dowiedział
się też, że Szapary był w Wiedniu i konfe-
rował z przewodzącą tamtejszych socyalistów,
Adlerem, i tylko dzięki jego pośrednictwu
mógł konferować z socyalistami w Budape-
ście. P. Kaas zeznał w końcu, że dowiedział
się, iż 300.000 K. miały być użyte na prze-
kupienie posłów. Nazwisk posłów, których za-
mierzano przekupić, nie zna. O g. pół do 3
obrady przerwano.

Na popołudniowym posiedzeniu prze-
słuchiowano szeregi świadków, między innymi
posła Józefa Veszego, redaktora *Budapesti
Naplo*, który zeznał o dwóch nowych faktach
usłowanego przekupstwa, które tyczyły się
pisma *Budapesti Naplo*, oraz posła Nasie-
go (z partyi niezawisłości), o którym hr.
Khuen miał się wyrazić, że „trzeba go *coute
que coute* kupić“. W tymże duchu składał
zeznania dziennikarz Szeres.

Przed komisją stanął także minister
sprawiedliwości Plosz i zawiadomił, że po-
licya poczyniła wszelkie możliwe kroki ce-
lem aresztowania Dyenesa.

Następny świadek Eugeniusz Deak
zeznał, iż dowiedział się, że hr. Szapary od-

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ I JULIUSZA ROMSKIEGO.

I.

W PUSZCZY.

(Ciąg dalszy).

Czarna Smuga, to uroczysko pełne po-
strachów i dziwów. Są tam u góry mosty
nadpowietrzne, które wichry budują z ciał ry-
czących złamanych i konające czoła opuszczają-
cych na łona towarzyszy; są pod świerko-
wymi płaszczami nawy niskie, bezkresne, mil-
czące i mroczne, jak potajemne kościoły; są
wśród wywrotów, które z ziemi wydarte ko-
zienie wyciągają w powietrze nakształt nóg
przeolbrzymich pajaków, trupy prastare, któ-
rych nagie żebra bieleją, jak szkielety przed-
potopowych potworów; są nory dziwne, cie-
mności i tchliny pełne, pomiędzy łapami
świerków, które na rozstawionych, zda się,
nogach wielkoludów, tułowia drzew wysoko
nad ziemią podnoszą. W czarnych ciemno-
ściach nor tych szleszczą gniazda robacze
i ostrożnie wyglądają z nich żółte głowy kun
i łasic, gdy wyżej w gęstwinach igliwia po-
mykają we dnie wiewiórki rude, a nocami

świecą zielone oczy i do łupieżczych poskoków
zwijają się kocie ciała rysiw. Wichry goniące
się po przestworzach i burze gromami hu-
czące dna Smugi Czarnej nie sięgają. Ule-
wa, kędyś wysoko hełmy gotyckie siekacza,
po rycerskich płaszczach spływa rzadką rosą,
i w ziemię wsiaakając, dobywa z niej zapach
pleśni. Tu czasem orzeł-imperator zajrzy w
ciemne rozdoły, zaopocce potężnymi skrzydły
i strąciwszy z drzew trochę gałęzi, z du-
mnym szumem odpłynie w górę. Tu czasem
w głębokościach najciemniejszych, toczą się
niestałe, grobowe mruczenia żubrów, wzbie-
rające i milknąc, chrapiąc i rwąc się, do
grzmotu, który-by gamy swej we wnętrzo-
ściach ziemi próbował, podobne.

Podziemne to jest, ponure i roztacza-
jące szerokie kregi grozy. Niewiedzieć w ja-
kiej twierdzy, obwarowanej ścianami rumo-
wisk, zjeźdzonej nagiemi żebrami szkieletów,
kłótnia wybuchła i wszczęły się łaskoty, łom-
oty, stuki, które echa przewlekłe po lesie
roznoszą. Słychać stękanie drzew, potrąca-
nych przez ciała ogromne, trzeszczenie wa-
lających się łomów, sachy łaskot zwierających
się rogów, tententy racie, które w walce za-
cieklej wyrzucają z pod siebie bryły ziemi.
Postrach idzie lasem. Cokolwiek wokoło żyje
przypada do trawy, do liści, do gniazda, do
legowiska, do nory; pełza, kureczy się, zwija
kręgi, albo pierścienie, pożąda ukrycia się,
zniknięcia. Aż nagle milknie wszystko. Wśród
ciszy zakłętą, którą powszechna twroga las
napęła, stary żubr zwyciężony rogatą głó-
wą wychyli z gęstwiny i ciężki, ciemny tu-
łów przesunął po przezroczystych kolumna-
dach Boru-Lady. Od gęstej gryzwy, która
fałą wełnistą wzdyma się mu na grzbiecie,
i długiej brody, opuszczającej ku ziemi ka-
dziel starganą, powiało ekliwym zapachem

piżma. Zwyciężony, zadumany, ponury, opu-
ścił rodzinne stado, aby odtąd pustelniczą
swą starość mel nicholijnie i groźnie obnosić
pośród światła i cieni, gróz i piękności, dzi-
kich postrachów i słodkich pieszczoł tej puszc-
czy. Chodzić o: będzie po smaragdowych
drogach, które wśród ścian niebiosyżnych w
dalekich dalach otwierają się na błękitny, lub
na chmury niebios, i po ścieżkach swawolnych,
które tysiącem skrętów biegną ku srebrnym
biegom strumieni. Pójdzie on tam, kędy na
olchach łąk wilgotnych wieszają się białe
oparty i trwożnymi błyski migocą ogniska pa-
stusze; kędy na różowych marglach, na bo-
gatyach we wszelki liść Hrudach, gibkie gra-
by tysiącem ramion owijają wyniosłe wiązy;
kędy z podnóżami zatopionymi w szklwie
wód, czarnych jak smoła, dęby pod samo
niebo ciskają odwieczne swe wzrosty. Na
zawsze uciszony, słuchacz on będzie w kłono-
wych gajach, jak drzewa drżeniem liści, a
ptaki śpiewnym chóralem witają radosne po-
ranki, i na zawsze samotny, ścigać wzrokiem
z za grubej kolumny chyże sarny, stadami
mknące ku wieczornym łożom. Spoczynek
znajdzie tam, kędy z wicherem zielonych wą-
wozów, jak z czar malachitowych, ogromna
i gorzka wybuchła woń trawy, noszącej imię
jego, albo tam, kędy błotne Nikary, na prze-
strzeniach dla oka niezmiernych, rozsta-
wiają wojska trzciny w kołpakach aksamitnych.

Na ogromnym mokrzadzie Wielkiego Ni-
karu, w nurtach brodów, posiadały łosie i
głowy tylko, konchowatymi rogami oskrzy-
dlone, nad mętne powierzchnie podnosząc,
nakształt samotnych bożków, gryzą rozma-
nym pachnące bahony. Wiatry, na tych
gładkich przestrzeniach, jak bieguny na ste-
pach, hasają po niwach ajerów, irysów, grzy-
bieni, przeciągle gwizdząc w oczerety, — czajki

krzyczą, bąk huczy, czapla przelatuje i dokoła
głów łosich zorza luno różane ściele po sto-
jących wodach.

Drobna na wielkim obrazie przyrody,
ciemna i cicha wśród jej blasków i głosów,
młoda kobieta stanęła w gaju osin, które
kaskami drżących liści szeszczały pośród
mleczających sosen. Suknia jej ciemną plamę
kładała na rdzawość leśnego olbrzyma, lecz
twarz w rumianej smudze zachodu jaśniała
młodością promienną, jak w lipcowe upały
jaśnieje wśród cieni leśnych słoneczna ko-
rona arniki. Wiosna jej minęła, fujolki uwiedły
i na trawy zroszone deszczami, zryte grom-
mami, opadły wiatle płatki anemon; lecz lato
życia tak czyste i silne, jak oddech tej
puszczy, z którą bez przestanku żyła, wy-
rzeźbiło ją w harmonię kształtów i linii, wła-
ściwą wszystkim rzeczom skończonym w so-
bie, czystym i silnym.

Szafir zrenic jej, które teraz ku srebrzą-
cym się kaskadom liści wznosiła, pogłębiły
ostrza uderzeń serdecznych i blask ich uczyni-
ły więcej podobnym do gorejącej luno zach-
ochodu, niż do radosnych światła jutrzenki.
Od wzniesionej ku górze jej głowy spływał
jedwabnym ciężarem węzeł włosów z barwą
dojrzałej pszenicy a palce splecione wyprzedły
wieki uprawy pokoleń, fizycznej i duchowej.

W metalicznym szmerze osinowego gaju,
w ślizgających się dokoła smugach rubino-
wego światła, ruchem zadumy czy modlitwy
spłotła ręce i zatopiła się w myślach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dał Dyenisowi do dyspozycji na przekupienie obstrukcyjistów 600.000 koron. Słyszał dalej, iż Dyenisowi ułatwiono ucieczkę i dano mu na drogę kilkadziesiąt tysięcy koron.

Dzisiaj w poniedziałek o godz. 11 po południu miało nastąpić przesłuchanie prezesa gabinetu, hr. Khuena.

* * *

Budapeszt, 3 sierpnia. Dyrektor policyi Budnay ogłasza, iż nieprawdą jest, jakoby hr. Szapary wniósł przeciw Dyenisowi skargę o wymuszenie i jakoby wyraził życzenie, aby go nie ścigano. Również nieprawdą jest jakoby policja pomogła Dyenisowi do ucieczki.

Budapeszt, 3 sierpnia. Prezydent ministrów Khuen-Hedervary stanie dziś po południu ponownie przed śledczą komisją parlamentarną. Pierwsze wczorajsze oględziny naoczne lokalności Kasyna narodowego wykazało bezpodstawnosć zeznań dziennikarza Szeresa, jakoby w boconym pokoju hr. Khuen-Hedervary przysłuchiwał się obradom hr. Szaparego z dziennikarzem Singerem i jego spółnikami.

Po zgonie Papieża Leona XIII

Konklawe.

Z Rzymu donoszą: Z zarządzenia marszałka konklawe i majordomów otwarto d. 1 b. m. cztery wieże, przez które możliwy jest przystęp do konklawe. Przed każdą z wież ustawiono na straży dwóch kapłanów. Nadsyłane i wysyłane listy i depeche przechodzą surową cenzurę. Wielu kardynałów, zwłaszcza zagranicznych, wysłało telegramy o stanie swego zdrowia. Początkowo dostawia pokazy stos pism dla kardynałów; otrzymali oni mnóstwo gazet z artykułami omawiającymi konklawe. Niektóre z tych gazet cenzura wstrzymała, wszystkie zaś zostały wprzód przez nią zbadane.

Po pierwszej „sfumacie“ d. 1 b. m., tak nazywają dym, unoszący się ze specjalnie w tym celu wysuniętej na zewnątrz rury, po spaleniu kartek wyborczych — publiczność długo jeszcze pozostała na placu św. Piotra, zapewne w przypuszczeniu, że niespodzianie może przyjść wiadomość o nowym, a skutecznym już wyborze, — tak, jak to było z Leonem XIII.

Tymczasem około godziny 4 dym pokazał się po raz drugi — znikła więc nadzieja, by jeszcze tego dnia (w sobotę) Papież mógł zostać wybranym. To też około godziny 6 wieczorem było już niewiele, jak 10.000 osób na placu św. Piotra.

Środki ostrożności co do konklawe zarządzone do tego stopnia, że wyznaczona w tym celu komisja bada nawet nadchodzące dla kardynałów wiktuały. Drób i ryby przepuszcza n. p. dopiero po rozkrojeniu i przekonaniu się, że nie kryją wewnątrz nie po-

dejrzanego. Szczątki jedzenia wynosi służba w wielkich koszach i rozdziela między nędzarzy. Tylko przesyłki nadchodzące pod adresem kamerlenga, kard. Oreglii, wolne są od wszelkiej kontroli.

O godz. 6 minut 5 ujrano trzecią „sfumatę“ — słabsza jednak znacznie od poprzednich, co zgromadzona publiczność komentowała rozmaicie.

O przebiegu konklawe w dniu 1 b. m. donosi *Agenzia Stefani*. Zrana od godziny pół do 6 do 8 celebrowali kardynałowie Msze święte. O godz. 10 przystąpili do głosowania, które trwało do godziny kwadrans na dwunastą. Pozem wrócili do cel swych dla czytania brewiarzy.

O godz. 1 odbył się obiad, a po obiedzie toczyły się obrady dla osiągnięcia porozumienia. Następnie głosowano powtórnie od godziny 4 do 6. W obec bezskuteczności głosowania odbyły się dalsze narady i trwały aż do godz. 9 wieczorem, kiedy podano wieczere.

Giornale d'Italia donosi: Przy wyborze przeprowadzonym dnia 1 b. m. rano rozstrzygli się głosy aż pomiędzy 8 kandydatów. Największą liczbę głosów uzyskali kardynałowie Rampolla i Serafin Vannutelli, dalej Oreglia, di Pietro i Capelatro. Mniej głosów padło na Agliardego i Svampe.

Rampolla i Vannutelli otrzymali znaczną liczbę głosów, że przypuszczać należy, iż jeden z nich dwóch wybrany zostanie Papieżem.

Przy wieczornym wyborze uległ rezultat nieznacznej tylko zmianie. Według *Agenzia Stefani* oświadczyła się pewna grupa kardynałów przed wejściem do konklawe za kandydaturą Capelatra w taki sposób, że zdaje się być prawdopodobnym, że kardynał ten będzie miał za sobą wcale znaczną partję. Co do wyboru porannego możliwym jest, że uznany on został za nieważny, kardynałowie bowiem z wyjątkiem Oreglii nie są dostatecznie obznajomieni z techniką głosowania w konklawe i mogli nieswiadomie uchybić obowiązującym w tej mierze przepisom.

* * *

Rzym, 2 sierpnia. W sobotę o godzinie 6 minut 5 wieczorem ujrano na placu św. Piotra wznoszący się drugi raz z rzędu dym nad kaplicą Sykstyńską. Zebrało się wówczas na placu św. Piotra przeszło 10.000 ludzi.

Rzym, 3 sierpnia. Na placu św. Piotra zebrał się wczoraj po południu o godzinie 5 ogromny tłum ludu. Zaciągnięto silne oddziały straży, a również pod Bazyliką ustawiono silne posterunki, tak, aby w razie wyboru Papieża publiczność swobodnie mogła wchodzić do Bazyliki.

Rzym, 3 sierpnia. Wczoraj o godzinie 6 minut 40 długi, ciężki śkup dym wznosił się nad Watykanem, co świadczyło, że wczorajszy popołudniowy wybór pozostał bez skutku. Mimo to tłum pozostał do późnego wieczora na placu.

Z Warszawy.

(Wielka pożyczka m. Warszawy. — Kwestya żydowska).

Przed rokiem przeszło pojawiła się wiadomość o zawierającym się konsorcyum kapitalistów zagranicznych i krajowych, celem udzielenia wielkiej pożyczki miastu Warszawie na zaprowadzenie niezbędnych urządzeń, do których między innymi wchodzi: budowa trzeciego mostu na Wiśle, rzeźni głównej, kanalizacya Powiśla i Pragi i t. d. Pożyczka miała wynosić 30.000.000 rubli. Po długich pertraktacyach, które trwały przeszło 18 miesięcy, projekt olbrzymiej pożyczki doszedł do skutku, przyczem jej wysokość podniesiono do 33.000.000 rubli. Umowa zawarta z syndykatem niebawem wejdzie do kancelaryi general-gubernatora warszawskiego, skąd drogą urzędową przesłana będzie do Petersburga, dla uzyskania zatwierdzenia ministra skarbu. Pożyczka ma być spłacona w ciągu lat 67. Miasto obróci ją na zaprowadzenie kilku wielkich urządzeń, z których liczby wyłączono elektryczność. Na ostatnim posiedzeniu członków syndykatu w salonach ratusza uskuteczono subskrypcję pożyczki z wynikiem następującym: „Crédit Lyonnais“ podpisał 6.600.000 rubli; „Deutsche Bank“ 11.000.000 rubli; Bank handlowy w Warszawie 8.500.000 rubli; Bank dyskontowy w Warszawie 4.750.000 rubli; Bank łódzki 800.000 rub.; dom bankierski Natansonów 1.200.000 rub.; dom bankierski H. Wawelberga 600.000 rub.; czyli razem 33.450.000 rub.

Żydzi, jak wiadomo, płacą 300 rubli kary, w razie, gdy ich krewny, jako popisowy, nie staje do poboru wojskowego we właściwym czasie. Karę tę płacą rodzice, a w razie, gdy nie żyją, dziadkowie lub rodzeństwo. Wskutek wynikłej wątpliwości, czy w wypadku, gdy popisowy zginął, czy przyjąwszy wiarę chrześcijańską, nie stanął na plac poboru, rodzice-żydzi płacą zwykłą karę 300 rublową — władze początkowo rządziły się zasadą, że syna chrześcjan nie łączy z rodziną wiary żydowskiej i uwalniano przeto rodziców względnie rodzeństwo od kary. Następnie jednak wyjaśnienie senatu rządzącego ustanowiło, że nawet w wypadku przyjęcia chrztu przez popisowego, gdy on nie staje do poboru, 300-rubl. kara musi być zapłaconą.

Z Poznania.

(Krytyka hakatystyczna komisji kolonizacyjnej. — Ważny dla Towarzystw polskich wyrok. — Pomoce dla powozian. — Borba z powodu polskich napisów na medalach pamiątkowych. — Aresztowanie pod zarzutem szpiegostwa).

Działalność komisji kolonizacyjnej w W. Ks. Poznańskim i Prusach Zachodnich spotyka się z coraz ostrzejszą krytyką w niektórych organach niemieckiej opinii publi-

cznej. Przedewszystkiem wywołuje niechęć coraz częstsze nabywanie przez komisję majątków ziemskich od magnatów niemieckich, którym płaci się niebawo ceny. Hakatystyczny skądinąd *Berliner Tageblatt* potępia tę gospodarkę i dowodzi, że przedewszystkiem należałoby nabywać ziemię od niezamożnych Niemców w W. Ks. Poznańskim. W ten sposób uratowanoby wiele ziemi niemieckiej, przechodzącej dzisiaj w ręce polskie i nie srubowano by do tego stopnia, jak się to dzisiaj dzieje, cen ziemi w górę. Ceny te podniosły się obecnie na kresach wschodnich tak wysoko, że nawet zarząd dóbr państwowych nie może już reflektować na majątki ziemskie w tych okolicach. P. Blomayer, nowy prezes komisji kolonizacyjnej — kończy wzmiankowany organ — będzie musiał zabrać się energicznie do dzieła, chcąc polecić kres tej gospodarcze. Kwestya jest tylko, czy zechce? W każdym razie sejm pruski powinien się zająć tą sprawą, aby wreszcie położono kres dotychczasowej praktyce komisji kolonizacyjnej, narażającej niemieczną na bardzo dotkliwne szkody.

Ważny wyrok dla Towarzystw polskich wydał kamergerycht berliński. Towarzystwo przemysłowe w Gnieźnie wręczyło władzy policyjnej ustawy w języku polskim. Policja domagała się tłumaczenia niemieckiego, którego Towarzystwo jej odmówiło. Sąd ławniczy skazał przewodniczącego na karę pieniężną. Sąd ziemiański natomiast zniósł wyrok i uwolnił p. Hoffmanna, uzasadniając wyrok tą okolicznością, że ustawy Towarzystwa są dokumentem, którego wręczenia domaga się można tylko w oryginale. Prokuratora wniosła o rewizję wyroku, a wniosek ten poparł także starszy prokurator. Senat karny kamergerychtu zniósł wyrok sądu ziemiańskiego i przekazał jemu sprawę do ponownego rozsądzenia. W uzasadnieniu wyroku powiedziano, że ustawy muszą być doręczone policji w języku niemieckim.

Cesarz Wilhelm wystosował do starszego burmistrza Poznania telegram, z wyrażeniem radości, iż powódz nie wyrządziła w tem miesiącu wielkich szkód. Cesarz polecił także ministrowi skarbu wypłacić 270.000 m. dla dotkniętej powodzią ludności, a z własnej szkatuły dał 5000 m.

Podczas niedawnego zjazdu w Poznaniu bractw strzeleckich z Poznańskiego i z Marchii rozdano wszystkim bractwom medale pamiątkowe. Medale te posiadają napisy polskie i niemieckie, ponieważ tak przepisują ustawy bractwa strzeleckiego potwierdzone i przez obecnego cesarza. Tymczasem siedmiu bractw zaprotestowało przeciwko umieszczeniu na medalach napisu polskiego i odesłało je zarządowi poznańskiego bractwa. Zarząd jednak medali nie odbierał i wręczał je z powrotem poczcie.

Wszelkie prawdopodobieństwo zdaje się przemawiać za tem, że niebawem nastąpi stanowczy rozbrat pomiędzy polskimi a niemieckimi członkami stowarzyszeń strzeleckich.

Jako podejrzanego o szpiegostwo aresztowano w Poznaniu jeźdźca cyrkowego, obcokrajowca. Zwrócił on na siebie uwagę policji, gdy oglądał zabudowania forteczne i

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

SEKWANA.

(Z francuskiego).

W Paryżu, na boconych ścianach niektórych domów, wystających ponad inne, spotyka się jeszcze czasami stare, olbrzymie afisze, reklamujące „szary surdut“. Surdut ten należy do mody zarzuconej od dawna; z szerokimi kłapami, z przydługimi połami i dużym kołnierzem wygląda dziwnie, tem dziwniej, że plecy ma tak wydatne, że trudno sobie wyobrazić mężczyznę, którego kolumna pancerzowa mogła by się wygiąć do tego stopnia. A przecież znałem kogoś, na którym szary surdut leżałby jak ulany i za każdym razem, gdy spotkam te afisze, przychodzi mi na myśl ten człowiek.

Nazywał się Jakób Génie. Zrobiłem z nim znajomość w bardzo skromnej restauracyi studenckiej, gdzie w tych czasach jadłem obiad częściej niż u *Joseph'a*, a szczególnie pod koniec miesiąca. Chłopak ten zaintrygował mnie od razu swoją rozwierzoną czupryną, wachlarzową brodą, brunatnymi oczami, których wyraz szaleńca przebliskał z poza zaciemnionych szkielec okularów, a przedewszystkiem swoją postawą i ruchami. Wszedł do sali zaczepiając się swoją osobą o stoły i krzesła, nie wiedział gdzie powiesić swoją łaskę i kapelus i ostatecznie, przysiadł usiadł przy moim stole. Podczas obiadu szukał zawzięcie i bezowocnie pieprzu

na stole, posługując się oczami krótkowidza. Podał mi przedmiot żądany i od tego zaczęła się nasza znajomość.

Tak, jak wszyscy ci, u których nieśmiałość jest główną cechą charakteru, mój nowy znajomy, przelamawszy pierwsze lody, zaczął się zwolna robić coraz poufniejszy. Nie byliśmy jeszcze przy deserze, a (przecież Bóg wie, że na to długi-go czasu nie było potrzeba!) już mnie wtajemniczył w swoją pozycję społeczną. Był obecnie jednym z pionków używanych w jakiejś instytucji na ulicy Sept-Voies, która teraz już znikła z horyzontu paryskiego, a owa instytucya jeszcze pierwszej się rozwijała. Miał tysiąc franków rocznie, bez mieszkania, ze śniadaniem. Zupenie wystarczająco, aby umrzeć z głodu powolną śmiercią, bez pospiechu. Ale co go obchodził terazniejszy niedostatek? — Jutro pomści się za dzień dzisiejszy i poeta wkrótce zapomni o nędzy, jaką znosił prosty pionek. Bo ten pionek był poetą. Pisywał, dla swojej własnej satysfakcyi tymczasem, pisywał wiersze, które kiedyś miały go sławnym uczynić.

Na tym punkcie był niewyczerpany.

— Ufam mojej gwiazdce — mówił z błędnym wzrokiem i wypiekami na policzkach. — Bywają ludzie, którym musi się coś zdarzyć i mam przekonanie, że należą do tych ludzi. Doprawdy! — Życie moje nie było zwykłym i nie warto by było wracać z tak daleka na to tylko, żeby być niezem. Czy nie wspominałem panu, że jestem podczutkiem? Proszę poczekać: pokażę panu...

Poszukał w swoim polaresie pełnym papierów. Z jednej z kieszonek wyciągnął wycinek z gazety, żółtki od starości i pełen plam tłustych, pozostawionych od śladów palców. Rozwinął ten papier i bez ceremonii położył go na moim talerzu. Był to wycinek z *Petit Journal*, z którego wyczytałem:

„Kronika miłosierdzia. — Wczoraj rano niejaki G.... piaskarz z Bercy, znalazł w swojej łodzi małe dziecko owinięte w grube pieluszki. Złożywszy deklarację przed miejscowym komisarzem policji, zacytował człowieka ofiarował się, że przyjmie dziecko za swoje, jeżeli nikt się po niego nie zgłosi. Nie chciał przyjąć żadnego wynagrodzenia.“

— Ów G.... — mówił dalej Jakób, chowając wycinek gazety — był to ojciec Génie; dzieckiem byłem ja. Stary wychował mnie tak, jak własnego syna. Dał mi nazwisko, znaczące nazwisko, prawda? Posyłał z kolei do szkoły i zrobił ze mnie uczonnego człowieka. — Spełniwszy to zadanie, umarł. Nigdy nie starałem się odnaleźć moich rodziców. Mało mnie obchodzili ci obojętni ludzie, którzy mi życie dali. Moim prawdziwym ojcem był stary piaskarz z Bercy: moja prawdziwą matką, Sekwana, ona, która tylko jedna mnie kołysała, gdy byłem małym dzieckiem.

Łzy ezulem w głosie Jakóba.

Patrząc sztywnym wzrokiem na stoik z musztardą, dodał:

— Za życia starego, gdy wieczór zachodził, a robota się kończyła, siadało się na brzegu ze spuszezonymi nogami. Sekwana płynęła u naszych stóp. Wydawała odgłosy, które zmieniały się co chwila i które dla nas, rozumiejących tę mowę, określały różne rzeczy. Siedzieliśmy długo, rozmawiając sobie w rodzinnym kółku: ojciec, matka i syn. Zamilkł na chwilę, a potem:

— Obecnie, stary umarł — rzekł. — Nie ma już ojca i smutno... Ale matka mi pozostała. Sekwana, stara moja matka i piastunka; ona umrzeć nie może. Odwiedzam ją każdego wieczora. Spiewa mi swoje piosenki jak dawniej, jak wtedy, gdy byłem dzieckiem trzyletnim, leżącym na grzbiecie w głębi łodzi, z rzeką pod sobą, z błękitnem

niebem nad sobą... Chcesz pan mi towarzyszyć dziś wieczorem? Pokażę panu miejsce, gdzie zostałem znaleziony.

Wziął mnie pod rękę, jakbym był starym jego znajomym; przeszliśmy przez plac Ratuszowy, potem koło Notre-Dame i wkrótce dotarliśmy do wybrzeży.

Była to prawdziwie piękna noc sierpniowa. Idąc w stronę Bercy, widzieliśmy tylko horyzont prawie czarny, na którym gwiazdy wyglądały jak główki ćwieków z matowego złota. Po za nami przeciwnie, niebo było czerwone. Cudowna panorama mostów Sekwany rozciągała się w blasku tysiąca tysięcy płomieni gazowych. A tam dalej, przed nami, ku przestrzeniom, na których musiało się znajdować Anteuil i Javel, horyzont przybierał bledsze barwy, obłany tajemniczym blaskiem, zapowiadającym wschód księżycy.

Szliśmy brzegiem rzeki nie mówiąc nie do siebie. Krajobraz rozciągał się coraz szerzej przed nami; w miarę, gdyśmy miasto pozostawiali za sobą, widoki stawały się coraz bardziej przestronne, chociaż mniej wyraźne. Światła latarni coraz rzadziej się spotykały; tu i ówdzie czarne, niewyraźne linie mieszały się z białawymi plamami. Te ciemne linie, to były drzewa; białe, przedstawały domy. Jakób sprowadził mnie z *quai* na samo wybrzeże. Wkrótce objęła nas wielka cisza, przerywana tylko głuchym szumem rzeki i dalekim hukiem unoszącym się z Paryża.

Przed jedną z prostych chałupek, (gdzie się znajduje rodzaj biura, w którym piaskarze otrzymują zamówienia z miasta) Jakób zatrzymał się i rzekł:

— To tutaj.

(Ciąg dalszy nastąpi).

niechę...
...gmachy wojskowe. Podobno znalezi...
...przy nim różne rysunki.

Narodowości w Stanach Zjednoczonych

Ostatnie sprawozdanie biura emigracyjnego dostarcza ciekawych cyfr, które określają bliżej skład amerykańskiego aliażu. Obejmuje ono czas od 30 czerwca 1902 r. do 30 czerwca 1903 r. i podaje cyfrę osób, które wyładowały w porcie nowojorskim, na 451.190 mężczyzn i 180.195 kobiet. Biuro grupuje przybyszów nie według krajów, z których przybywają, lecz według narodowości.

Jedną trzecią całego przybytku stanowią Włosi, reprezentowani przez 169.755 mężczyzn i 39.721 kobiet. Po nich przychodzą Polacy (46.302 mężczyzn i 18.296 kobiet) potem Żydzi (34.170 mężczyzn i 26.754 kobiety), Niemcy (33.197 mężczyzn, 20.224 kobiety) i Skandynawowie (32.075 mężczyzn, 17.608 kobiety). Tabela nie daje jednak wyobrażenia o ogólnym napływie Słowian; oprócz Polaków przybywają osobno zapisywani Czesi, Słowacy, Słowency, Rusini, Chorwaci, tak, że ogółem główny zastęp emigracji składają Włosi i Słowianie.

Silny wpływ tych dwóch żywiołów zaczyna zmieniać charakter ogólny ludności, dotychczas przeważnie germański. „Anglosasem” dawno już nie można nazwać Yankeea; 10 do 12 milionów Amerykanów pochodzi od Niemców. Konkurowali z nimi na ile tylko Irlandczycy i inni Celtowie w dziedzinie jakich dziesięciu milionów. Teraz zaczyna wypływać trzeci potężny żywioł: włoski i czwarty: słowiański.

KRONIKA

Lwów, 3 sierpnia.

JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki wyjechał wczoraj w niedzielę po południu pośpiesznym pociągami w sprawach urzędowych do Wiednia, gdzie zabawi dni kilka. Panu Namiestnikowi towarzyszy w podróży komisarz powiatowy dr. Jerzy hr. Wodzicki.

Stypendya. Kurator fundacji stypendyjnej im. Wincencjo Stemińskiego nadał opróżnione stypendya z tej fundacji rocznych 200 kor. Karolowi Makuchowi, uczniowi II kursu i Czesławowi Pawlikowi, uczniowi I kursu e. k. seminarium nauczycielskiego w Krakowie — stypendya zaś z tej samej fundacji rocznych 100 koron: Rudolfowi Paździorze, uczniowi V klasy szkoły ludowej w Wadowicach, Wincencjo Cebuli, uczniowi IV. klasy szkoły ludo-

wej w Jadownikach i Stanisławowi Lenczakowi, uczniowi III. klasy szkoły ludowej w Radomyślu.

Egzamin z rachunkowości państwowej przed komisją w Namiestnictwie złożyła p. Izabela Tennicka z Przemyśla.

Nowe posterunki żandarmeriskie zostały urządzone w obrębie krajowej komendy żandarmerkiej nr. 5, w Ostrowie (powiat sokalski) i w Kamionce wielkiej (powiat grybowski).

Obwieszczenie e. i k. wojskowego magazynu prowiantowego we Lwowie, tyczące się zakupu żyta i owsa u producentów w czasie zaopatrzenia za rok 1903/1904, zamieszczone jest w dziale ogłoszeń dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*. C. i k. magazyn prowiantowy we Lwowie mieści się przy ulicy Janowskiej l. 3, filie zaś jego w Brzeżanach, Kamionce strumiżowej, Mostach wielkich i w Żółkwi.

Kradzież pokojowa. Wczoraj po południu włamali się złodzieje do mieszkania radcy apelacyjnego p. P., zamieszkałego przy ul. Małeckiej l. 3 i skradli na tegoż szkodę z zamkniętych szafek 224 koron gotówką, złoty krzyż zasługi, order papieski św. Grzegorza, rewolwer i dwie pary obuwia.

Straszna śmierć epileptyczki. Właściciel realności pod l. 1 przy ulicy Tatarskiej Maks Mendelsohn, wstąpiwszy wczoraj około godziny pół do ósmej wieczorem do miejsca ustępowego w swojej realności, uczuł jakby wydobywający się z gnijącego ciała bardzo silny i bardzo nieprzyjemny odór. Zbadawszy bliżej jego źródło, spostrzegł leżące w dole kloaczny zwłoki ludzkie. Komisja sądowo-lekarska, złożona z star. komisarza p. Kreinera, sędziego śledczego dr. Wasungę, lekarza dr. Kunzeka i urzędnika komisaryatu II. dzielnicy sprawdziła, że są to zwłoki 19-letniej Parańki Kalitowskiej, która w celu wyszukania sobie pracy, przybyła przed kilku tygodniami z Huciska, w powiecie żółkiewskim, do Lwowa. Z powodu, że Kalitowska była epileptyczką, nie mogła znaleźć służby i zamieszkała wspólnie z żebraczką Hąską Maszewską w komórce domu pod l. 1 przy ul. Tatarskiej.

W przedostatni piątek, t. j. przed 11 dniami, wyszła biedaczka z komórki o godzinie 4 rano do owego miejsca ustępowego i od tego czasu nie widziano jej już więcej. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, dostała ona tam ataku epileptycznego i upadła na ślizgie, luźno nad otworem leżące deski.

Pod miotającą się w konwulsjach, nieprzytomną dziewczyną, deski prawdopodobnie rozsnuły się, nieszczęśliwa epileptyczka wpadła w dół kloaczny i utopiła się w nagromadzonych tu nieczystościach. Zwłoki przeniesiono do zakładu medycyny sądowej w celu przeprowadzenia obdukcji.

Samobójstwo strażnika akcyzowego. W domu pod l. 5 przy placu Zbożowym usiłował dziś rano o g. 8 odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru 52-letnik strażnik

akcyzowy Józef Chmielewski, zajęty przy wadze miejskiej. Kula z 9-kalibrowego rewolweru ugrzęzła w głowie, poszarpawszy mu po drodze krtań i nasadę języka. Powodem rozpaczliwego kroku strażnika był żal z powodu straty przed trzema miesiącami zmarłej żony. Lekarze Towarzystwa ratunkowego odwieźli desperata, znajdującego się w groźnym stanie, do szpitala powszechnego.

Pobicie. Adam Ślepek, zarobnik z Suchowoli, został wczoraj na tzw. „Opalkach” pobity przez tłum Żydów na to, że nie chciał się zgodzić na żądania przez kupcową Esterę Sontagową cenę. Ślepek, który odniósł ciężkie pobicie, poturbował też kilku Żydów.

Okradzona trafika. W nocy z soboty na niedzielę, wykroiwszy dyamentem szybę w oknie, dostali się złodzieje do sklepiku Lejzora Dachesa przy ul. Balonowej l. 8 i zabrali cygara i tytoń wartości 300 koron.

Katastrofa kolejowa pod Nowym Sączem. Krakowska dyrektora kolei państwowej ogłasza: Wskutek znanego wypadku kolejowego zgłosili się jako ciężko ranni następujący podróżni: Selig Landau, kupiec z Nowego Sącza, Włodzimierz Geiger, dyrektor spółki tkackiej z Krosna, Jan Maniecki, rządcą dóbr hr. Stadnickiego z Nawojowej.

Jako lekko ranni następujący podróżni: Bronisława Maniak, żona rolnika z Krasnego potockiego, Piotr Kowalik, rolnik z Litynii, Juliusz Zipser, wermistrz z Bielska, Józef Mazurkiewicz z Żywca, Kazimierz Szufa z Zakopanego, Walenty Dąbrowski, radca sądowy, Stanisław Uchwał z Gromnika, Jan Szczecina, krakowiec z Nowego Sącza, Franciszek Schifner, woźny pocztowy, Józef Senisson, asystent pocztowy i Wilhelm Kahl, sługa pocztowy. Dalej funkcyjnarjusze kolejni: Zygmunt Kos, nadzorca telegraficzny ciężko ranny, Jan Dyrek, konduktor ciężko ranny, Stefan Czajkowiec, konduktor lekko ranny.

Śnieg w Tatrach Z Zakopanego donoszą, że śniegi pokryły szczyty Korzystej, Wierchu i Świnnicy.

Delegatem gości do klimatyki wybrany został na ostatniem zgromadzeniu nadal Jan Naliborezyk.

Proces o szpiegostwo. We środę rozpoczął się przed trybunałem orzekającym sądu wiedeńskiego proces przeciw byłemu komisarzowi lwowskiej dyrekcji skarbu, dr. Bronisławowi Ossolińskiemu, obwinionemu o usiłowanie nakłaniania do szpiegostwa. Przewodniczyć będzie rozprawie radca wyższego sądu krajowego br. Distler, oskarżać pierwszy prokurator Kleeborn, obronę objął dr. Duniecki.

Przyboczna rada cenzury przy bukowiańskim Rządzie krajowym. Prezydent Rządu krajowego w Czerniowcach zamianował członkami przybocznej rady cenzury przy Rządzie krajowym: 1. ze stanu sędziowskiego (w porównaniu z prezydentem wyższego sądu krajowego we Lwowie) radcą sądu wyższego Włodzimierza Jasienieckiego dla literatury ruskiej i radcą sądu krajowego Zygmunta Dworskiego dla literatury polskiej; 2. ze stanu nauczyciel-

skiego: profesora wszechnicy dr. Emila Kałuzniackiego dla polskiej i ruskiej literatury; 3. wreszcie ze stanu urzędników administracyjnych radcę Rządu krajowego Bazylego Duzinkiewicza dla polskiej i ruskiej literatury.

Matuzalem. W Donowicach na Morawii zmarł onegdaj wieśniak Antoni Wondra, liczący 135 lat wieku. Zmarły nie chorował nigdy, przy czytaniu i pisaniu nie używał wcale okularów.

Dżuma. Z Tryestu donoszą: Przybyły tu parowiec Lloyda „Melpomena” wziął w Hongkongu na pokład 260 Chińczyków. W drodze 6 z nich zachorowało na dżumę, 4 zmarło. Wszystkich innych wysadzono na ląd w Singapurze, poczem po odbyciu kwarantanny, okręt ruszył dalej. W Tryescie podano go oględzinom lekarskim i pozwolono dalej odpłynąć.

Katastrofa żywiołowa. Wielki orkan zburzył w przebiegu pięciu minut wieś Brachlowo w gubernii czernihowskiej, jak donoszą do pism warszawskich z Kijowa. Siedmudziesiąt gospodarstw 2 budynki dominialne i kościół zmiotł orkan jakoby domki z kart. Drzewa w lesie wieher powyrwały z korzeniami i niósł je w powietrzu na całe kilometry. Obraz spustoszenia jest straszliwy. Także w sąsiednich wsiach 80 domów jest zburzonych. Z ludzi nikt nie zginął.

Poczta samochodowa w Królestwie. Nowość ta wprowadzona zostanie najpierw na trasach gubernii suwalskiej, na co już nastąpiło pozwolenie ministerstwa komunikacji i naczelnika okręgu pocztowo-telegraficznego wileńskiego, w którego obręb wchodzi gubernia suwalska. Ruch samochodowy odbywać się będzie wzdłuż następujących linii: miasto Suwałki, wieś Szypliszki (stacja pocztowa), miasto Kalwarya, miasto Maryampol, miasto Wołkowyszki i od Maryampola do wsi Aleksota przez stację Wejwery (stacja pocztowa) i wieś Godlewo (stacja pocztowa). — Samochody będą dwójakiego rodzaju: towarowe, przeznaczone specjalnie do przewozu ciężkiej poczty, i pasażerskie, w których przewożona będzie korespondencja zwykła i rekomendowana. Ruch samochodów trwać będzie cały rok, lecz w wypadkach, gdyby się to okazało niemożliwe skutkiem nadzwyczajnych okoliczności, niezależnych od przedsiębiorcy, obowiązany on będzie dostarczyć pocztę końmi. Szybkość ruchu samochodowego oznaczono po 20 wiorst na godzinę. — Za przewóz pasażerów przedsiębiorcy pozwolono pobierać w samochodach terminowych po 2 i pół kop. za wiorstę, w samochodach ekstra po 10 kopiejek. Zaprojektowano po za tem wprowadzenie ruchu samochodowego od Suwałek do osady Filipowpo (23 w.) i do Sejn (29 w.), oraz od Wołkowyszek do Władysławowa i do osady Kibarty (17 w.).

Zawalenie się mostu. *Local Anzeiger* donosi z Nowego Jorku, że podczas produkcji pływaka, który nie ma rąk, w Portland, w stanie Oregon, zawałił się łuk mostu, prowadzącego przez rzekę Williametto. Setki widzów runęły z wysokości 30 stóp w rzekę. Dotychczas wydobyto 50 trupów.

Z LITERATURY POWIEŚCIOWEJ.

Wapła w Sieroszewski „Powieści Chińskie”. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Warszawa 1903.

Sieroszewski stoi wśród młodszej generacji pisarzy polskich zupełnie sam...

Jest w nim ogromny, granitowy prawie spokój — królewskie owładnięcie świata swych myśli, refleksja umysłu skierowanego ku jasno postawionym celom.

Jeżeli Reymonta przyrównać można do akwarelisty, szkicuścącego w rozlewnych, szerokich plamach obrazy życia kipiącego burzą odniegu — życia zamkniętego w granicach płonących kuznie współczesnego przemysłu i chat wiejskich, to Sieroszewski przypomina mistrzernego cyzelatora, kującego ze złota i srebra naczynia nad podziw piękne, a subtelne. Mimo koronkości budowy sprawiają one wrażenie siły. Każda linia jest tam celowa. W płaszczyznach pokrytych płasko-rzeźbami jest zachowany wzajemny stosunek — jest harmonia...

Sieroszewski nie ma tego horyzontowego, błęskotliwego tła, jakie daje Reymont i nie ma tej przepastnej głębi myśli Zeromskiego, wpatrzonego smutnymi oczami w wnętrza dusz dzisiejszego pokolenia. Jego opowieści mają inne tło i inne głębie. Przyróda jest w nich niewyczerpanem źródłem piękna, jest mistrzynią potęgi i mocy talentu Sieroszewskiego.

Przebywał on przez długie lata na Syberii w krainie Jakutów, wśród chińskich kulisów i na Kaukazie. Dusza jego stopiła się w jedność z naturą. Pojął jej zagadki i prawa bytu. I na tych granitowych, odwiecznych dogmatkach, podśluchanych w szumie podbiegunowych lasów, w tytanicznej mowie ludowej uwieży, zbudował swój własny system myślowy. Ludzie jego, są jak gdyby nierozerwalną częścią przyrody. Prości i szczerzy, twardzi a ufni. Nieokrzesiani, brutalni, lecz do poświęceń zdolni. Jakaś silniejsza od nich wiara w przeznaczenie sercami ich rządzi. Dlatego nie złorzeczą, chociaż im rany serdeczną krwią opłyną. Ufnosć w nich jest, ufnosć pierwotnej duszy, która otwiera swoje podwoje rok rocznie ku wiosnie i słońcu, przeżywając pogromy ciemności i nocy.

Spotykając się z jednostkami, stojącymi na najniższym szczeblu rozwoju psychicznego, zstępuje Sieroszewski do nich z wyżyn swojego ducha, jak gdyby wchodził do maleńkich celek więziennych, oświeconych obumarkiem światelkiem tłających lampek olejnych. Orientuje się szybko w zmierzchu, chwytając te drobne, lekkie płomyki, złocece kontury wnętrza i nawleka je na struny swej harfy.

Struny te dźwięczą i jęczą w takt z wicherą „ametystowych zim”, w rytym żalobnych pieśni jakuczych, śpiewanych w srebrnej poświacie księżycowego blasku.

Ludzie jego tworzą jedną, wielką rodzinę. Jest w nich duchowa tężyzna, dająca im siłę wytrwania i woli — wyrosła obok melancholii i smutku. Nie ma pośród nich — szczęśliwych. Są tylko biedni — losem biczowani — smutni. Smutek ich jest bezwiedny i zrosły z życiem — jak gdyby w tych oczach, które patrzą na nas z kart jego dzieł, mroczyle się zawsze zachody jesiennych dni — perły ły.

Ostatni zbiór nowel Sieroszewskiego odbiega nieco od poprzednich. Inni ludzie — inne tło. Uwydatniają one jednak również silnie właściwości jego artyzmu. Ma on coś pokrewnego z Segantini'm. Z drobnych, niedostrzegalnych prawie kresek, linijek, punkcików świetlnych i jasnych, tworzy obraz tak plastyczny, tak prawdziwy, że odbiera się mimowoli wrażenie, jak gdyby autor podawał, czytelnikowi, mocą swego talentu, dalekono-

śne szkła i przenosił go na Wschód, („Powieści Chińskie”) nad żółte wody, do rojowisk Czarnogłowego ludu, do miast i portów „Środkowego Państwa”.

Oto w „Kulisach”, należących do ostatnich opowieści Sieroszewskiego, wprowadza nas autor w krainę „Szlachetnej gliny”. Nawiedziła ją susza. W urwiskach dolin wylżyły pracowite ramiona szeregi mieszkań, ozdobionych niebieskimi, zielonemi, czerwonymi taflami. Nie pomagają modły *Sien-Tsej*, ni procesy oddające cześć bronzowemu posagowi „Łaskawej Pani”, obnoszonemu przez zakonników. „Długo procesy krążyła po niwach, wijąc się w obłokach kurzawy i ofiarowego dymu, niby pstry, wielonogi smok; żółte, niebieskie, czerwone, złote i srebrne chorągwie, parasole, wachlarze, płomyki świec, blaski metalowych ozdób, bliski instrumentów, mieniły się na kregach niebiesko odzianego tłumu, jak cudna łuska na boskim Potworze Longu”. Wszystko naprzód. Słońce wschodziło co dnia na niebie bez chmur, i biegło przez błękity, ziejące żary okrutne. A nigdzie tak nie wyglądało ła ki bogów jak w rodzinie dwóch młodych braci Ju-Lang i Si. Wiedzieli bowiem, że skoro miłosierdzie nie rozwarfzy błękitów będą musieli iść. Opuścić ogniska domowe, przejść przez Państwo Kwiatów, aż do brzegów dalekiego morza, za chlebem, w przyszłość mglistą i niewiadomą.

Tak się też stało.

Obdarzeni przez krewnych i przyjaciół ruszyli w drogę. Mineli dziwnie wielkie miasta, gdzie grzmot kół, rozgwaru ciężby, skrzyp maszyn, wywoływania kramarzy, handlarzy i szmuklerów, dźwięk uderzanych metali, zlewały się w ogłuszający łoskot, potężniejszy od huku potoków, porzuconych nie dawno przez braci. Okradzeni z sapeków przez złodzieja, oszukani przez przedsiębiorcę, wynajmującego palankiny, zeszli wnet w motłoch chudych jak szkielety żółto-czarnych żebraków, ginących z głodu przy bramach nielitościwych miast. Straszne razy spadały na ich

głowy, głód wyżerał im wnętrzności, śmietnik stał się ich legowiskiem i jedynym źródłem pokarmu. Aż nareszcie zaprzęдали się w niewolę. Kupiono ich pracę, dając w zamian żywność. Przeplłynęli ocean, przebyli kolejami tysiące mil, słońca Ameryki i Azji palili ich spotniałe od nieustających trudów plecy i wciąż mieli dokoła siebie strażę, rygle, kraty i wciąż gdzieś w pobliżu ich świstał bat lub pałka. Czasem rozbłysły im w marzeniach wąwozy wioski w której się urodzili i łany przelicy, kołyszące się na wysokich polach... Nie skarżyli się jednak. Czekali lepszych dni. Po wielu latach naładowano całe stado kulisów pod pokład okrętu, idącego na żółte wody. Zbliżyli się już do Państwa Kwiatów. Odgadli bliskość ojczyzny po tęsknym niepokoju myśli. Widzieli naskwet zdala, przez zakratowane okienka, ciężkie „dżonki” pływające z wiatrem ku brzegom. Rozśmiała się przed nimi wolność. A kiedy stali już u wrót wywabienia, u wrót spokoju, po tylu długich, krwawych latach niewoli, burza zatopiła ich okręt. „Białe dyabły” opuściły statek. Pod pokładem konał zwolna drgający, skrecony od boleści, kłęb ciał kulisów, wśród których znajdowali się bracia.

Silniejsi ucepili się drabiny wiodącej do otworu i spadali ztamtąd w czarną wodę topieli.

„Ostatni zginął Szang-Si, wiszący u samej kraty na silnych ramionach, z twarzą zwróconą ku niebu”.

Na tem opowieści się kończy.

Jest w niej dziwna prostota słów i wielka głębia czujnej bardzo duszy — jest prawda przeżytych odczuć i ten nieoceniony dar wywoływania odpowiedniego wyrazu w przedstawionych faktach. A dla ogólnej charakterystyki twórczości Sieroszewskiego, jest ona również bardzo znamieną, bo posiada te wszystkie zalety, które postawiły go w rzędzie najwybitniejszych autorów polskich. (aw).

— **Drogie kapelusze.** W bieżącym roku weszły znowu w modę kapelusze „panama“, a raczej imitacje rozmaite kapeluszy tej nazwy. Prawdziwy kapelusz „panama“, jeśli jest pierwszorzędnej jakości i z najlepszego włókna palmowego, dochodzi do cen bajejczynie wysokich. W Narodowym Muzeum w Waszyngtonie jest przechowany kapelusz „panama“, który był własnością sławnego z wojen amerykańskich generała Granta, i kosztował 300 funtów szterlingów czyli przeszło 6.000 koron.

Cenny kapelusz „panama“ posiada między innymi sławny tenorzysta polski Jan Reszke. Kosztował on 120 funt. szterl. i jest droższym od kapelusza, który nabył przeszłego roku król angielski, zapłaciwszy zań 80 funt. szterl.

Przeciętna cena prawdziwego kapelusza „panama“ pierwszej jakości wynosi 50 funtów szterl., ale zato jest on nieprzemakalnym i tak trwałym, że może go człowiek całe życie używać, a tak elastycznym i lekkim, że po zwinięciu można go w kieszeni nosić, a nawet przez pierścień przeciągnąć. Pierze się go bez szkody wodą i mydłem, jak kawałek płótna, przyczem nie traci wcale swej pierwotnej formy. — Są jednakże owe kapelusze z tak cienkich i równinnych włókien i tak gęsto plecione, że okiem plecenią tego prawie rozróżnić nie można.

Najniższa cena za zwyczajny kapelusz „panama“ jest 5 funtów. Wpływa na nią ta okoliczność, że pleceni jednego kapelusza, stosownie do cienkości włókien, trwać ma miesiąc do pół roku. Nazwa „panama“ pochodzi stąd, że handel wszystkimi tego rodzaju kapelusami zwrócić się w porcie Panama, chociaż wyrabiają go także mieszkańcy Ekwadoru, Columbi i Guajakwili.

— **Loterya liczbowa we Włoszech** przyniosła w roku ubiegłym państwu czystego dochodu 28,718,148 lirów. Suma stawek wynosiła 68,963,980 lirów, a wypłacone wygrane 34,080,703 lirów. Jak wielką jest namiętność do gry w loteryę wśród ciemnych warstw ludności włoskiej, świadczy to, że w prowincjach południowych, gdzie poziom wykształcenia ludności jest bardzo niski, na każdą głowę wypada przeciętnie 11 lirów rocznie stawki loteryjnej, w północnych zaś prowincjach z ludnością więcej oświeconą przeciętna suma stawki na jednego mieszkańca wynosi tylko od ¼ lira do 4 lirów.

— **Bankructwo hr. Mikołaja Pawłowicza Ignatjewa**, byłego ambasadora, obecnie zaś posiadacza licznych majątków ziemskich, cukrowni i t. d., zapowiadane przez płocką prasę rosyjską od dłuższego czasu, jest już faktem dokonany. Jak z Petersburga donoszą, wierzyciele zagarnęli tymi dniami dobra hrabiego Orłowskoje i położone w nich cukrownie.

— **Niezwykłe oszustwo.** Dzienniki francuskie donoszą, że dom bankierski Razovitsch i Gers padł w ostatnich dniach ofiarą niezwykle zuchwałego oszustwa. Niewysledzony dotąd złoceńca zawiadomił paryski urząd pocztowy, że bank się przeprowadził i że należy wszelkie przesyłki, jakie nadejdą pod jego adresem, odstawić pod nr. 10 bulwar Rochechouart. Polecenie to spełniono, dzięki czemu oszust zdołał przywłaszczyć sobie sporą ilość przesyłek pieniężnych i papierów wartościowych. W ciągu kilku dni wszakże oszustwo wykryło się. Oszust zbiegł, a zarząd pocztowy odmawia wszelkiego wynagrodzenia pokrzywdzonej firmie; sprawa ta oprze się prawdopodobnie o sądy. Prasa napada gwałtownie na urząd pocztowy, który istotnie złożył dowód wielkiej lekkomyślności.

— **Wybuch Wezuwiusza.** Na wieść o coraz silniejszej działalności krateru Wezuwiusza zaczynają napływać ze wszystkich stron cudzoziemcy do Neapolu dla przyglądnięcia się wspaniałemu, w nocy zwłaszcza i jak dotąd jeszcze nie groźnemu widowisku. Zdaniem profesora Matteucciego, dyrektora obserwatorium Wezuwiusza, który za pierwszym wybuchem udał się niezwłocznie do głównego krateru — położenie obecne jest zbliżone do tego, jakie poprzedziło wielki wybuch w r. 1872, z tą różnicą, że pierwsze objawy ukazują się ze strony przeciwnej. W razie, jeśli działalność wulkanu trwać będzie w dotychczasowy sposób, jest możliwym, że lawa wypłynie daleko poza krater.

— **Wybuch w fabryce prochu.** W należącej do rządu Stanów Zjednoczonych fabryce prochu nastąpiła eksplozja w oddziale naboju. Cała fabryka runęła. 25 osób zabitych, 55 raniomych. Gmach w płomieniach. Skutkiem ogromnego wstrząśnienia wszystkie domy w promieniu pół kilometra od fabryki uszkodzone.

— **Katedra w Toledo.** Z Madrytu nadechodzi wiadomość, że arcybiskup Toledo, kardynał Sancha, doniósł władzom, iż wspaniałej tamtejszej katedrze grozi niebezpieczeństwo. Prasa madrycka nawołuje do jaknajbardziej zaradzenia złemu, celem ocalenia tego arcydzieła architektury. Kamień węgielny pod katedrą położony w r. 1227 św. Ferdynand; budowano ją przez trzy wieki i dlatego styl jej jest mieszanym; przy bardzo starym gotyku widać i części z epoki największego rozkwitu tego stylu, a dalej już przechodzące w renesans. Kościół składa się z pięciu naw z kaplicami po obu stronach, ma 120 metr. długości a 60 metr. szerokości. Katedra toledońska jest metropolią kościelną Hiszpanii, swego czasu była głównym

siedliskiem inkwizycji, zawiera bardzo liczne relikwie i jest istną skarbnicą piękności architektonicznych.

— **Kreteńskie muzeum.** W Kandyi, stolicy Krety, położono w tych dniach podwaliny pod budowę kreteńskiego muzeum, w którym znajdują pomieszczenie wykopaliska z Knossos i Zaisos, sięgające, jak wiadomo, czasów przedhistorycznych.

— **Bunt norweskich rybaków.** Z Larvik (w Norwegii) donoszą pod d. 29 z. m. W poniedziałek wieczorem przyszło tu do znacznych zaburzeń przeciwko policmajstrowi Selicathowi, a to z powodu bezwzględnego traktowania aresztantów. Tłum wybił okna i wysadził drzwi w domu policmajstra i biurach policyjnych. Wielu urzędników policyjnych pokaleczono. Sześciu aresztantów udało się tłumowi wyprowadzić na wolność.

— **Pokłady azbestu w Syberii.** Bogactwa mineralne w Syberii pomnożyły się w ostatnich czasach odkryciem pokładów azbestowych, nad rzeczką Angarą, dopływem większej rzeki Kitaju. Pozwolenie na eksploatację tych pokładów uzyskała irkucka firma „Bracia Kuzniecow“ i można wróżyć wielką przyszłość temu przedsiębiorstwu, gdyż odkryty azbest znajduje się na wyżynie, w głębokości tylko 3 arszynów pod powierzchnią ziemi, a jakością dorównywa najlepszym gatunkom azbestu kanadyjskiego.

— **Ludzie-szakale.** *Local Anzeiger* donosi z Würzburga: Wielką sensację wywołało odkrycie od wielu już lat uprawianego bezczeszczenia grobów. Mianowicie pewna grupa złodziei odkopywała w nocy groby bogatych ludzi, wyjmowała trupy z metalowych trumien. Trupy chowano następnie do tego samego grobu, trumny zaś łamano i sprzedawano jako metal. Między innymi uwieczono także grabarza, który był kierownikiem tej spółki.

— **Reforma języka angielskiego.** Głowy miliarder i filantrop amerykański, Andrzej Carnegie, który na same biblioteki publiczne w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie wydał około 20 milionów dolarów, postanowił zreformować język angielski. Uważając, że trudność wymowy angielskiej jest jedną z głównych przeszkód, nie pozwalających rozpowszechnić się, jakby należało, językowi angielskiemu, Carnegie pragnie trudności te usunąć. Za jego sprawą główne angielskie Towarzystwa filologiczne mianowały delegatów, którzy mają opracować system wymowy fonetycznej. — Carnegie przeznaczył 50.000 franków rocznie na utrzymanie tej delegacji, dopóki prace jej nie zostaną uwiecznione pomyslnym skutkiem, dopóki nie obnyślą systemu, dzięki któremu wymowa angielska stanie się racjonalną i logiczną.

— **Krwawe walki sekciarskie.** Z południowej Persyi donoszą do londyńskiego *Timesu*, że z końcem czerwca wybuchło w miejscowości Yezd i przyległych okolicach olbrzymie powstanie ludowe, skierowane przeciw wyznawcom mieszkającym tam sekty Babistów. — Przybycie nowego najwyższego kapłana tej sekty, nazwiskiem Mirza Mohammed Ibrahim, którego w krótkim czasie zniechęcono, wywołało tak krwawe zaburzenia wśród mieszkańców, że nawet cudzoziemcy byli narażeni na groźne niebezpieczeństwo. Dnia 27 i 28 czerwca wymordowano wszystkich Babistów, jakich wzburzony tłum zdołał pochwytać. Pokaleczone ciała włożono po ulicach miasta. Tłum, któremu pomagali żołnierze, wdierał się do domów, łupił dobytek, znieważał kobiety, zabijał mężczyzn. Wielu wyznawców sekty zawleczono przed gubernatora, który zastraszony groźną postawą tłumów, skazał ich na śmierć natychmiastową. — Ostatecznie w mieście udało się przywrócić względny porządek, lecz w okolicach miasta zaburzenia trwają dalej, żaden z mieszkańców nie odważy się wyjść z granic miasta.

Babisci są sektą suzyjską, która wytworzyła się z początkiem ubiegłego wieku z mahometańskiego szeytizmu. Babistami nazywają ich od założyciela, który przybrał imię Bab (po turecku brama, wejście). Bab zalecał największą tolerancję w obec innowierców, domagał się zniesienia stanu kapłańskiego, głosił też zasady komunistyczne w życiu społecznym. Emanypacja kobiet znalazła też wielkie uwzględnienie w nowej nauce. Założyciel sekty zginął w Taebriś z rąk kapłanów mahometańskich. — Znaczenie jego w Persyi wzrosło się w tak krótkim czasie, że władcy permy uważali go za człowieka groźnego dla porządku państwowego i kilkakrotnie usiłowali tępić jego zwolenników ogniem i mieczem.

Najwybitniejszą następczynią Baba była pewna dziewczyna ze znakomitej perskiej rodziny, nosząca imię „rozkosz oczu“. Porwana nową nauką, rzuciła zaślony, przepisaną prawem mahometańskim, uciekła z haremu ojca i głosiła w wielu większych miastach Persyi południowej zasady sekty. I ją wreszcie Mahometanie zamordowali w Szirah. Rozpoczęło się przesławanie sekciarzy; w połowie ubiegłego wieku skazano na śmierć lub więzienie przeszło 30.000 Babistów. Mimo to sekta nie wygasła, lecz w ostatnim dziesięciu lat znowu zaczęła się ogromnie rozwijać.

Oryentaliści hr. Gobineau, prof. Dozy i Alfred Kremer zajmowali się przez długi czas badaniem nauk babizmu. Sądzą oni, że z czasem babizm musi odnieść zwycięstwo nad pe-

nym fanatyzmu i nienawiści szeyzmem, ponieważ zadawalna lepiej mistyczny pociąg Persów. — Obawie tego zwycięstwa należy też prawdopodobnie przypisać opisane wyżej krwawe rozruchy, które niewątpliwie wywołałi moslemini, widząc rozszerzającą się ciągle zniechęconą przez nich sektę.

— **Relikwie chińskie.** Skradzione podczas ostatniej wojny chińskiej z pałacu królewskiego w Pekinie tablice z kamienia jade, na których wyrze są orędzia zmarłych przed setkami lat cesarzy państwa chińskiego, dostały się następnie do San Francisco, gdzie je sprzedano. Relikwie te, — tablic jedenaście — nabył za 4250 funtów szterlingów znany londyński handlarz osobliwości Christie. Właścicielem tych jedenastu tablic był urzędnik Towarzystwa handlowego Pacific Oriental, który je swego czasu nabył na licytacyi w jednym z obozów europejskich w „świętym mieście“ w Pekinie.

Kronika prowincjonalna.

— **Delatyn.** (Pięć osób pokąsanych przez wściekłego kota). Przed kilkoma dniami w miejscowości Łojowa, położonej między Nadwórnią a Delatynem — wściekły kot pokąsał żyda. W skutek tego urządzono polowanie i rzeczywiście udało się niebezpiecznego kota schwytać. Zamiast wściekłe zwierzę zabić — wsadzono je do worka i w ten sposób przetransportowano do Delatyna, celem utopienia w Prucie. Manipulowano jednakże workiem bardzo nieogłędnie, gdyż kot zdołał umknąć, poczem pokąsał w Delatynie cztery jeszcze osoby. Wszystkich pokąsanych odwieziono do instytutu dr. Bujwida w Krakowie.

— **Wieliczka.** († *Wojciech Młynek*). W Sierczy zmarł Wojciech Młynek b. wójt i ojciec profesora Ludwika, liczący lat 96. Zmarły należał do rzadkich ludzi. Nie umiał ani pisać ani czytać, a pozostawił po sobie dużo ciekawych zapisków i dokumentów z przeszłości. — Wiele zapisków notował sobie sam za pomocą pisma obrazowego, wynalezione przez siebie, resztę notowali mu synowie i wnuki umiejący pisać. Na szczególne wymienienie zasługują jego uwagi meteorologiczne spiswane od szeregu lat, według których nieboszczyk przepowiadał pogodę i słońce na kilka lat naprzód. Układał także śpiewki i dorabiał do nich melode, które dotąd krążą w ustach ludu.

— **Nowy Sącz.** (Utonięcie). Joanna Golis, wdowa, licząca lat 66, wpadła dnia 27 lipca b. r. do Dunajca i utonęła. Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

— **Zaleszczyki.** (Pożar). Dnia 26 lipca b. r. wybuchł w nocy pożar z niewiadomej przyczyny na obszarze dworskim w Dźwiniaczu. Spłonęły: dom mieszkalny dla robotników, trzy szopy i narzędzia rolnicze. Szkodę wynoszącą 14.000 koron ponosi właściciel Dźwiniacza Józef Wartanowicz. Budynki były ubezpieczone na tę kwotę.

— **Podhajce.** (Utonięcie). Dnia 20 lipca b. r. utonął kąpiący się w Złotej Lipie pod służą młynówki 23-letni Michał Samborski z Uhrynowa. Zwłoki wyłowiono dopiero dnia 24 lipca.

— **Stanisławów.** (Pożar). Dnia 23 b. m. rano powstał w Wołczyńcu ogień, który zniszczył całe zabudowanie gospodarskie Michała Zasietki. Przyczyną pożaru była nieostrożność dzieci, pozostawionych bez dozoru i bawiących się ogniem. Szkoła ubezpieczona wynosi około 2000 koron.

(*Nieszczęśliwy skok*). Dnia 25 b. m. próbował czternastoletni Maryan Czerwiński z Knihinina wskoczyć do pociągu jadącego z Chryplina do Stanisławowa. Skok był tak nieszczęśliwy, że Czerwiński padł pod koła wagonu, które obcięły mu lewą nogę. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala w Stanisławowie.

— **Jaworów.** (Pożar) We Woli starzyjskiej wybuchł dnia 24 lipca b. r. pożar, wzniesiony przez dzieci, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z zapalkami i zniszczył zabudowania gospodarskie czterech włości w wartości 5200 koron. Szkoła nie była ubezpieczona. W pożarze spłonęło 2-letnie dziecko, pozostawione w domu przez rodziców bez opieki.

— **Brzesko.** (Zatrucie grzybami). Dnia 22 lipca b. r. nabierał włościćjanin Jan Cieśla z Jurkowa w parku Adama Marasiego trochę grzybów, które ugotowane spożył wraz z matką Anną Cieślą, liczącą lat 43. Oboje natychmiast zachorowali. Zawezwany dopiero po dwóch dniach lekarz z Czchowa dr. Franciszek Janczy nie mógł już ciężko chorym życia ocalić. W pięć dni później matka i syn zmarli.

— **Rawa.** (Straszny zgon). Na polu za miastem znaleziono 23 lipca b. r. zwłoki 29-letniej córki Józefa Anny Latawiec, która tam krowę pasła. Dochodzenie wykazało, że cierpięła na epilepsję Anna Latawiec przywiązała rękę do sznura, na którym pasła krowę, a wkrótce potem dostała ataku epileptycznego. Padając na ziemię przestraszyła krowę, która zaczęła uciekać, ciągnąc za sobą epilepticzkę po polu, wskutek czego nastąpił zgon nieszczęśliwej dziewczyny.

Sienkiewicz w Rumunii. Dnia Sienkiewicza spopularyzowały już w Rumunii odcinki dzienników co prawda w tłumaczeniach dość lichych, podług przekładów francuskich. „Quo vadis?“ drukowano dwa razy w dniach „Secolul XX“ i „Apararea Nationala“ — ostatnie tłumaczenie cokolwiek poprawniejsze, wyszło też w osobnym dwutomowym wydaniu oryginalną kolorową okładką. Dziennik „Epoca“ podał tłumaczenie „Ogniem i mieczem“ i „Krzyżaków“. Wspomniany „Secolul“ dał nadto „Dziękuję Połanieckich“, a „Apararea Nationala“ „Pójdźmy za Nim!“ Drugi raz przetłumaczono go właśnie dość starannie „Cronica“. Dziennik „Vremea“ ukończył w tych dniach przekład „Bartka Zwyńczyca“, który zresztą przed kilkanaście laty był tłumaczony w jednym z pism prowincjonalnych (w Turn-Severynie); obecnie „Vremea“ zapowiada nowe tłumaczenie „Krzyżaków“. Dawniej były nadto drukowane w „Adeverul“ „Szkice węglem“, „Janko Muzykant“, o ile w my, był już trzy razy przetłumaczony.

Jubileusz Piotra Roseggera. Dnia 30 z. m. ukończył Rosegger, najpopularniejszy z żyjących pisarzy niemieckich, 60 rok życia. W entuzjazmie z jakim rocznicę święca się w Niemczech koła publiczności niemieckiej, zdaje się niechęć do nowych kierunków poezji i sztuki. Zaznaczył to wyraźnie Herman Bahr, pisząc w liście gratulacyjnym do Roseggera między innymi, co następuje: „Cześć cię, kochany mój strzu. Takim, jak ty, ja byłbym nie mógł być, nie chciałem i zadowolony jestem, że kto inny podjął się tego. Ale ty jesteś tak silny i tak nawskróś jesteś sobą, że natura musi być z tobą zadowolona, bo w austriackim obrazie kawałku tej barwy. Oby udało się mi i ty, co są z mną, z tą samą siłą ujawnić całkiem inny rodzaj“.

Wytrawny krytyk niemiecki R. M. Meyer, profesor literatury nowożytnej w Uniwersytecie berlińskim, tak charakteryzuje stanowisko Roseggera: „Nie bez słuszności tytuł pisarza ludowego postradał chlubne swe znaczenie. Uznawali go sobie często ludzie, którzy ani nie znali ludu, ani nie umieli pisać. Rosegger przywrócił jednakże, jak może nikt drugi, piśmiennictwu ludowemu blask dawnej chwały. Potrafił on przyswoić sobie wszystkie przymioty prawdziwej literatury ludowej niemieckiej. Jako ten, który zarzucił pomost ponad szerokie przepaści, witamy go życzeniem, by długo jeszcze cieszył się widokiem światła życia“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek nie będzie przedstawienia.

We wtorek „Jaś i Małgosia“, baśń operowa w 5 odsłonach Humperdincka.

We środę, z powodu wielkich przygotowań do wystawienia operetki „Bandyci“, przedstawienia nie będzie.

W czwartek, piątek, sobotę i niedziela „Bandyci“, operetka w 3 aktach Henryka Maithego i Ludwika Halevy; przekład J. Chęćki; muzyka Jakóba Offenbacha.

PRELUDYA CHOPINA.

PRZEZ

JAKÓBA HUNEKERA

tłumaczyła z angielskiego Marya Flakówna.

(Ciąg dalszy).

Niech ma rację, nazywając czwarty prelud w *E-moll* „małym poematem, owianym przedziwnie słodką melancholią“. Kompozytor zdaje się być pograżony w ograniczonej wyłącznie sferze swego „ja“, a daleki świat pełen wrzawy „przestaje dlań istnieć na chwilę“. Willeby uważa ten prelud za „jeden z najpiękniejszych z tych samodzielnych szkiców; bo są to tylko szkice szczytu rozpaczy w stretto“. Dla Karasowskiego jest to „prawdziwy klejnot i sam jeden nieśmiertelny imię Chopina jako poety“. Ten niezawodnie numer pobudził Rubinstejna do powiedzenia, że najcenniejsze perły twórczości chopinowskiej mieszczą się w Preludach. W wydaniu Klindwortha w piątym tomie przed końcem wydawca uzupełnił harmonię pierwszych sześciu nut lewej ręki, do dając tercye, co ganić trudno, lecz i pochwalnie niepodobna. Kullak daje kilka nowych dynamicznych znaków i dużo zmian enharmonijnych. Jego oznaczenie metronom jest 69 na ówierć. To drobne preludium z wiera cudowną muzykę. Powtórzenie temat w niskich tonach musiało podać Piotrow Korneliuszowi myśl jego pieśni „Ein Ton“ Chopin rozwija melodyjną jedność o dwiema wzruszającej treści. Całość jest jakoby nary-

sowana przez Rembradta, który podaje na ciemnym tle pojedynczy motyw, obrabiając go po mistrzowski, — jakiś ponury efekt odbijającego się światła w głębi holenderskiej sadyby. Za tło podstawił Chopin swoją własną duszę; nikt bardziej, wyjąwszy Bacha i Rembradta, nie potrafił malować tonami, jak Chopin w tej kompozycji. Słyszysz wyraźnie rozpacz, uszlachetniony ból i dumną rezygnację zupełnie odmienną od męczącego, płacznego żalu w drugim preludzie. Obrazek mały, ale jego treść głęboka.

W piątym preludzie w *D* jest Chopin w doskonałym humorze. Jego arabski wypowiadają czarującą wesołość; tyle tam świeżości i radości z życia, że musi zamilknąć czeza gadanina o chorej duszy Chopina. Tych kilka taktów preludu, rzadko grywanego publicznie, zawiera muzykę najwyższego rzędu. Rysunek harmonijny wygląda nieco powikłany; Klindworth frazuje pierwsze cztery takty w ten sposób, ażeby wydobyć na wierzch na przemian *H* i *B*. Jest to Chopin, snujący swoją najsubtelniejszą promienną tkaninę.

W następującym szóstym preludzie w *H-moll*, góruje ton posępny, pesymistyczny. George Sand powiedziała o nim, że wtrąca duszę w straszne zgnębienie. Jest to jeden z preludów grywanych aż nazbyt często, lecz jak bezmyślnie! Jego miara w uczuciu, jego czyste kontury mają zakrój wprost klasyczny. W pięknym efekcie odzywającego się echa, frazowanym tak zręcznie, udało się Chopinowi uniknąć jednostajności.

Klindworth łączy bardzo słusznie podwójne grupy osemek. Kullak wywołuje ten sam efekt odmiennymi środkami, obydwą głosy markując jasno. Tempo, oznaczone w obydwóch wydaniach jako *lento assai*. Dla większej dokładności Klindworth, daje oznaczenie metronomu 66 na ćwierć.

Żalony, mały mazurek o dwóch liniach, siódmy prelud, jest drobną sylwetką narodowego tańca. Jednak w jego taktach mieści się całe Mazowsze. Klindworth zmienia w czwartym takcie od końca *Fis* na *Gis*. Jest to ostrzejsze stopniowanie, być może nieodpowiednie dla purysty Chopina.

W preludzie Nr. 8 *Fis-moll* Chopin daje nam próbkę wzniesłego rodzaju Nieksa ten utwór wrzusza. Burzliwość można tłumaczyć sobie tylko silnym niepokojem kompozytora; lecz w nim delikatne poczucie smaku nałożyło owemu szatawi wędzidła. Smutek ma charakter raczej elegijny; mniej on bolesny niż w preludzie *E-moll*. Harmonijnych szczytów dosięga Chopin na drugiej stronie, — Wagner znał z pewnością te ustępy gdy pisał „Tristana i Isolde“ — podczas kiedy nadobna prostota w układzie figur i unikanie rytmicznej jednostajności wskazują zmysł Chopina dla dekoracyjnej strony. Jest to mistrzowski prelud. Klindworth akcentuje pierwszą nutę z basowych tryolek i czyni niepotrzebne enharmonijne zmiany na szóstej i siódmej linii.

Dziewiąty prelud w *E* brzmi sentencyonalnie i zawiera cechy pokrewne utworom Brahmsa i Beethovena. Widać tam jak gdyby przelotny błysk tej stali wpadającej w czarny kolor, a potem widzenie znika, jak gdyby ogromny ptak z obłoków, przez słoneczną pożogę słońca szybował ku ziemi, pozostawiając za sobą w przestrzeni tęczowe kolory. Nr. 11 odznacza się żywością i bardzo zręcznym układem. Klindworth daje więcej wiązany charakter pierwszym podwójnym tonom. Jest to znów inny promień z Chopina słonecznych blasków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

„Petrolea“. W sobotę dnia 1 b. m. odbyło się w Wiedniu konstytuujące zgromadzenie „Petrolei“. Przewodniczącym zgromadzenia wybrano Mac Garveya. Po załatwieniu kilku formalności przystąpiono do wyboru rady zawiadowczej. Prezesem rady zawiadowczej wybrano: Adolfa Gorayskiego, pierwszym wiceprezesem hr. Posnera. Na członków rady zawiadowczej powołano: ks. Maryę Lubomirską, Oskara Szirmai, Alfreda Hertza, Marcela Schreyera, Dovina Fanto, Karola Perutza, Tadeusza Priestera, Tadeusza Sroczyńskiego, Juliusza Skotta, Jerzego Mesaras, Cyrusa Perkinsa i Ignacego Lewickiego.

Po dokonaniu wyboru omawiano kilka spraw, dotyczących się sanacji przemysłu naftowego i roków z rafineriami. Pierwszym aktem „Petrolei“ będzie zbudowanie wielkich rezerwoarów w Borysławiu.

Losowanie obligów m. Lwowa. Dnia 1 b. m. pod przewodnictwem wiceprezydenta Michalskiego odbyło się w ratuszu XVI losowanie 4 prc. obligów miasta Lwowa z pożyczki 20-milionowej w obecności delegatów Rady miejskiej, magistratu, miejskiej Izby obrachunkowej i notariusza Kuryłowi-

cza. Wylosowano 36 sztuk obligów, a mianowicie:

W seryi A. po 10.000 kor. nr. 932, 816. — W seryi B. po 5000 kor. nr. 673, 166, 86. — W seryi C. po 1000 kor. nr. 1943, 1907, 1361, 1009, 435, 2498, 3954, 1102, 2292, 2036, 1677, 2264, 3054, 1513, 3670, 3469, 3060. — W seryi D. 200 koron nr. 3527, 808, 1006, 409, 2278, 3340, 452, 622, 2356, 2631, 400, 1218, 2708, 3397, 1081, 3433.

Obligie te płatne są z dniem 1 listopada b. r. po cenie nominalnej; z tym też dniem ustaje ich oprocentowanie.

Wystawa ogrodnicza. W obec upływającego pierwszego dziesięciolecia swojej działalności, postanowiło Towarzystwo ogrodnicze urządzić w jesieni 1904 r. w Krakowie ogólną wystawę ogrodniczą. Łącząc wszystkie działy ogrodnictwa, wraz z pszelnicstwem, obejmie ta wystawa zakres szeroki, staraniem zaś jej organizatorów będzie uczynić ją wiernym obrazem stanu naszej kultury.

Komitet wystawy zwraca się do wszystkich hodowców i miłośników ogrodnictwa z zaproszeniem do jak najliczniejszego udziału i zawiadania, że program i regulamin ogłoszone będą w numerze sierpniowym „Ogrodnictwa“ z r. b., jak również, że program ten i regulamin nadsyłane będą na każde żądanie. Korespondencye adresować należy do Komitetu wystawowego Towarzystwa Ogrodniczego w Krakowie, ulica Gołębia 1. 18. *Komitet wystawy.*

Kalendarz rybacki. W sierpniu wolno łowić bez ograniczenia wszystkie gatunki ryb i raków.

Złowione ryby i raki muszą mieć przepisaną miarę.

Na wędkę najlepiej łapać przy wschodzie i zachodzie słońca, gdyż przy wielkich upałach kryją się ryby pod brzegiem i korzeniami drzew.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 20 65 do 20 75, loco Ołomuniec 19 40 do 19 50, loco Berno-Wiedeń 19 45 do 19 55, na sierpień loco Aussig 19 50 do 19 09. Cukier w kostkach: prima 89— do 89—, secunda — do —. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 41 60 do 41 80. Nafta kaukaska: transito Tryest 8 50 do 9—, galicyjska przezroczyta 29— do 29 50. (Ceny w koronach).

Targ zbożowy.

Lwów, 3 sierpnia. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 7 30 do 7 50, pszenica na termin 6 75 do 7—, żyto gotowe 5 75 do 5 80, żyto na termin 5 10 do 5 30, owies obrocny gotowy 5 50 do 5 80, owies obrocny na termin 4 50 do 4 75, jęczmień pastewny 4 50 do 4 90, jęczmień browarniczy 5— do 5 40, rzepak 9 50 do 9 75, lnianka — do —, groch pastewny 5 75 do 6—, groch do gotowania 7 40 do 8 50, wyka 4 50 do 4 75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4 60 do 4 75, hreczka 6 50 do 7 25, kukurudza nowa 5— do 5 50, kukurudza stara 6 25 do 6 50, chmiel za 56 kilo 130— do 150—, konieczyna czerwona 50— do 55—, konieczyna biała 40— do 55—, konieczyna szwedzka 40— do 50—, tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 18— do 18 25 za 50 litr. paritas Tarnopol na termin — do —, wyrenty — do —, ekskontyngentowy 10 25 do 10 50.

Na targ w Podgórzu doprowadzono dnia 31 lipca 1903 bydła rogatego 194 sztuk, cieląt 166 sztuk, nierogacizny 88 sztuk.

Płacono za 100 klgr. bydła opasowego lepszej jakości od 62 koron do 68 koron, średniej jakości od 58 koron do 62 koron, cieląt od 56 koron do 62 koron, trzody od 70 koron do 78 koron.

OSTATNIA POCZTA

Z Ischl donoszą do *Fremdenblattu*, że na sobotniej konferencji p. Prezesa gabinetu dr. Koerbera i P. Ministra skarbu dr. Boehm-Bawerka z węgierskim ministrem skarbu dr. Lukacsem, powiodło się osiągnąć zasadnicze porozumienie pomiędzy obu Rządami w kwestyi cukrowej. W obec tego możliwym jest, że fachowi referenci obu Rządów już w tych dniach przystąpią do obrad szczegółowych. Podczas obrad Ministrów zbadano dokładnie szereg propozycji obustronnej ochrony wewnętrznej konsumpcji. Kilka z tych projektów

tworzyć będzie podstawę dalszych szczegółowych rokowań.

W sobotę przedstawili się nowomianowanemu Ministrowi baronowi Buriánowi urzędnicy wspólnego Ministerstwa skarbu. W imieniu ich powitał go szef sekcji dr. Horowitz.

W obec pogłoski o bliskim ustąpieniu hr. Deyma z posady austro-węgierskiego ambasadora w Londynie, oświadcza *Pol. Corr.*, że w kołach decydujących nie o tem nie wiedzą. Równocześnie stwierdza ten organ, że stan zdrowia hr. Deyma pozostawia w ostatnich czasach wiele do życzenia.

Prezes czeskiego klubu dr. Pacak zwrócił się pisemnie do Prezydenta Ministrów dr. Koerbera z prośbą, aby usilną uwagę i troskę poświęcił straszliwym szkodom, wyrządzonym w Czechach przez ulewę i burzę i aby przy udzielaniu pomocy państwowej kierował się tylko humanitarnymi a nie politycznymi względami.

Prezydent Ministrów w odpowiedzi przesłanej Pacakowi zapewnił go, że Rząd zarządził najdokładniejsze zbadanie wyrządzonych szkód. Kwestye zapomogowe Minister traktował zawsze bezstronnie z pominięciem politycznych względów i tym razem stać będzie na takim samym stanowisku.

Z Budapesztu donoszą, że węgierski prezes gabinetu hr. Khuen-Hedervary wyjedzie dzisiaj lub jutro do Ischl.

Minister Chorwaeyi, Tomasić, przesłał prezesowi gabinetu swą dymisyę. Tomasić widział się do tego spowodowany onegdajszą uchwałą komisji parlamentarnej, powziętą 5 głosami przeciw 3, że Tomasić z powodu mianowania ministrem powinien się być poddać ponownemu wyborowi do sejmku.

Z Petersburga donoszą: Jak słyhać rząd carski oświadczył, że Rosya przez sześć lat nie dopuści, by cudzoziemcy osiedlili się w Mandżurji. Dopiero po tym okresie czasu, gdy Rosya zapewni porządek w Mandżurji, kraj ten będzie otwarty także dla handlu cudzoziemców.

Z Petersburga piszą: Rozległy program flot z r. 1898, na który poświęciła Rosya 90 milionów, został już wykonany. Dzięki temu flota rosyjska na Oceanie Cichym pomnożyła się w trójnasób. W uzupełnieniu wspomnianego programu ma się jeszcze w ciągu r. b. rozpocząć budowa 3 pancerników (każdy o pojemności 16.000 tonu), trzy wielkie krzyżowniki pancerne i szereg łodzi torpedowych. Budowa ich ukończoną będzie do r. 1906.

Król rumuński, Karol przybędzie dnia 9 b. m. do Ischl celem złożenia wizyty Najj. Panu.

Podług oficjalnego zawiadomienia, król angielski przybędzie do Marienbadu na trzytygodniowy pobyt w d. 25 sierpnia b. r.

Francuski prezydent ministrów Combes udaje się dnia 8 b. m. do Marsylii na kongres nauczycieli, gdzie wygłosi polityczną mowę. Mniemają, że p. Combes zaprzeczy przy tej sposobności pogłosce, powstałej pod koniec sesji parlamentu, jakoby rząd przewidywał, że po powrocie parlamentu będzie musiał cofnąć się i już teraz pragnie przygotować sobie teren dla ostatecznej swej walki.

Z Konstantynopola zaprzeczają wiadomości, podanej przez niektóre pisma, jakoby ambasada austro-węgierska i rosyjska wystosowały d. 26 z. m. do Porty memoriały, czy też noty w sprawie emigracji z sandzaku Kirkilisse do Bułgaryi. W sprawie emigracji nietylko z tego sandzaku, lecz z innych także okolic poczyniły wspomniane mocarstwa dawniej już stosowne przedstawiania Porcie i osiągnęły to, że wkrótce komisya, złożona z jednego tureckiego i jednego bułgarskiego funkcyjaryusza dokonać ma repatryacji zbiegów.

Nie potwierdziło się również doniesienie pism o projektowanym rzekomo na dzień 27 z. m. zamachu dynamitowym na kolej. Znalaziono tylko dwa naboje dynamitowe na torze pod klm. 76 i wdrożono z tego powodu śledztwo.

W Petersburgu otrzymano z Persyi wielce niepokojące wiadomości. Skutkiem jątrzenia przez duchowieństwo mahometańskie sytuacja jest krytyczna. W Sziras jedno plemię podniosło bunt. Z Ispahanu wydalonu 3200 babistów w obawie, że tłum sfanatyzowany gotów ich wynordować. W Jezd padło 120 babistów ofiarą wzburzenia. Duchowieństwo mahometańskie nosi się z zamiarem przyzwania opieki sułtana, w nadziei, że tym sposobem daloby się pogodzić Szuytów z Sunitami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berno mor., 3 sierpnia. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie czesko-narodowych socjalistów; przybyło 800 osób. Mowcy oświadczyli się za powszechnem, równem prawem wyborczym. Po zgromadzeniu przyszło do manifestacji i starć z policją. Policya musiała dobyć szabel. Między uwięzionymi znajdował się poseł Sehnał; po wylegitymowaniu się wypuszczony został na wolność.

Budapeszt, 3 sierpnia. Tutejsza policya otrzymała od berlińskiej policji zawiadomienie, że Dyenes uciekł do Szwajcaryi.

Budapeszt, 3 sierpnia. Socjaliści uchwalili na zgromadzeniu, aby ich deputacya przed komisją śledczą parlamentu poczyniła zeznania, że w obradach między hr. Szaparym a przywódcami socjalistów brał udział wicegubernator Rjeki, radca ministerjalny Tibor Gaal.

Paryż, 3 sierpnia. Pani Humbertowa zaważwała do procesu swego 35 świadków, prokuratora wezwała 60 świadków. Sądzą, że proces przeciągnie się 8 dni.

Paryż, 3 sierpnia. W St. Maur zmarł wczoraj wieczorem profesor weterynaryi No-card, jeden z najwybitniejszych bakterjologów Francji.

Madryt, 3 sierpnia. Jak słyhać, król, po zwiedzeniu rozmaitych stron kraju, do tychczas mu nieznanych, uda się zagranicę z odwiedzinami do kilku dworów.

Barcelona, 3 sierpnia. Policya uwięziła podczas walki byków na placu wśród publiczności pewnego anarchistę, który miał przy sobie dwa naboje dynamitowe.

Konstantynopol, 3 sierpnia. Do Porty nadeszły doniesienia o ponownych starciach ze zbrojnymi oddziałami w wilajecie monastyrskim. Niektóre z nich uzbrojone były w manlicherowskie karabiny.

Pekin, 3 sierpnia. Dziennikarza chińskiego Sjen-China stracono w okrutny sposób z powodu, że podczas wytoczonego mu śledztwa zeznał, iż przed trzema laty chciał rozbudzić powstanie w południowej części Chin.

Konklawe.

Rzym, 3 sierpnia. Godzina 11 m. 50. Na placu św. Piotra zebrało się dzisiaj przeszło 2000 osób. O godz. 11 m. 16 przed południem obaczono słup dymu nad kaplicą sykstyńską.

Strejki.

Madryt, 3 sierpnia. Na prowincyi panuje zupełny spokój. W Murcii uchwalili robotnicy strejk rozpocząć. Zecerzy przyłączyli się do strejku. W Barcelonie strejkują drukarze. Władze cywilne wydały ostre zarządzenia przeciw podżegaczom strejkowym.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 sierpnia 1903. „Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godz. 2 min 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 652—, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 732—50, Akcje Anglobanku 273 50, Akcje Unionbanku 525—, Akcje Länderbanku 409—, Akcje Bankvereinu 477—, Akc. Bodencredit 917—, Akcje galic. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 669—, Akcje kolei Południowej 81—, Akcje Tramway A) —, Akcje Tramway B) —, Akcje kolei Elbethal 424—, Akcje kolei Północnej 5410, Akcje kolei czerniowieckiej 578—, Akcje Alpiny 364—, Akcje Rima Muranyi 453 75, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1612—, Akcje Fabryki broni 352—, Akcje Tureckie tytoniowe 366 25, Obligacje węgierskiej indemnizacji 98 40, Renta majowa 100 35, Austriacka Renta koronowa 100 60, Węgierska Renta koron. 99—, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98 70, 4 prc. Listy Banku krajowego 98 75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102 12, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111 90, 4-prc. Gal. Obligacje propinacyjne 100—, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99 35, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96 45, Losy tureckie 122 50 Marki 117 42, Ruble 253—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Nadesłane.

Romeczku 371! rodzice bardzo stroskani a kochają Cię serdecznie. Zgłoś się do mnie listownie. Żydaczów, stryj Wacław.

Nowo otworzony Magazyn i pracownia Futur pod firmą J. Danenheimer i S. Starnawski przy ul. Wałowej l. 11 A. wykonuje wszelkie zamówienia w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.

Poszukuje się lokalu składającego się z dużej sali, odpowiedniej na wieczorki i przedstawiennia, tudzież 3 lub 4 pokoje na biuro dla Towarzystwa. Reflektanci, mający podobny lokal lub ewentualnie mogący przerobić takowy z jakiegoś domu blisko miasta — zgłaszają się listownie: Karol Doroszyński, w drukarni Wł. Łozińskiego, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12.

Tłómaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wiernie akademik. Adres w biurze Ploha.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyta schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym

Renty Państwowe przeznaczone do konwersji przyjmujemy do zrealizowania lub ostemplowania bezpłatnie, oraz służymy radą przy zamianie na inne walory

Sokal & Lilien Dom bankowy i kantor wymiany

Rzadka sposobność!

Praktyczno-metodyczny kurs nauki języka angielskiego, wysyła pisemnie w tygodniowych lekcjach z wymową, za wynagrodzeniem 2 kor. miesięcznie.

Vickers-Jankowski

nauczyciel w Hołyniu obok Kałusza, poczta w miejsc.

Herbaty znakomite w smaku i aromatyczna. Hwonią herbata Congo zł. 1.60, Sou-chong zł. 2, Sou-chong zbiór majowy zł. 3, Kaysow zł. 4 za pół kigr.

haudel herbaty i kawy Edmunda Riedla, Lwów.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3. sierpnia 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. M. ks. Sapieżyna z Błki szlach., S. ks. Prezentkiewicz z Krakowa, K. Sułatycki z Hucze-wa, S. Romaszkan z Czerniowiec, M. Zieliński ze Strutyna.

Wystawy i Muzea.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, l. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medalii polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK

Iwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 3. sierpnia 1903.

I. Akcje za sztukę.

Table listing various bank and company shares with columns for share type and price.

II. Listy zastawne za 100 kor.

Table listing interest-bearing promissory notes with columns for interest rate and price.

III. Obligacje za 100 kor.

Table listing government and municipal bonds with columns for bond type and price.

IV. Losy.

Table listing lottery tickets with columns for ticket type and price.

V. Monety.

Table listing various coins and currencies with columns for denomination and price.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2. sierpnia 1903.

A. Ogólny dług państwa.

Table listing general government debt with columns for debt type and price.

Table listing various government bonds and notes with columns for bond type and price.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Table listing government debt of various crown lands with columns for debt type and price.

C. Obligacje kolejowe.

Table listing railway bonds with columns for bond type and price.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table listing priority railway bonds with columns for bond type and price.

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table listing government debt of the Hungarian crown lands with columns for debt type and price.

E. Obligacje indemnizacyjne.

Table listing indemnity bonds with columns for bond type and price.

F. Inne publiczne pożyczki.

Table listing other public loans with columns for loan type and price.

Table listing various bank and company shares with columns for share type and price.

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Table listing interest-bearing promissory notes and mortgage bonds with columns for bond type and price.

II. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table listing priority bonds with columns for bond type and price.

J. Losy (za sztukę)

Table listing lottery tickets with columns for ticket type and price.

Table listing various bank and company shares with columns for share type and price.

K. Akcje banków (za sztukę).

Table listing bank shares with columns for share type and price.

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych

Table listing shares of transport companies with columns for share type and price.

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Table listing shares of industrial companies with columns for share type and price.

N. WEKSLE.

Table listing various bills of exchange with columns for bill type and price.

O. WALUTY.

Table listing various currencies with columns for currency type and price.

IDZIENNIK URBZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. XIV. 633/3 (15) [6263]

Na żądanie Augusty br. Ziemięckiej zastąpionej przez adw. dr. Zygmunta Pisiewicza, odbędzie się dnia 15. września 1903 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym przy ul. św. Jana l. 13. pierwsze piętro licytacja połowy realności pod l. koas. 360 Dz. VIII l. h. 174 w Krakowie dom dwupiętrowy z oficyną jednopiętrową przy ul. Starowiślniej l. or. 34, przynależności składają się z 9 drzwi podwójnych oszklonych, 19 stor drelichowych, 100 kluczy do drzwi, tablicy ze spisem lokatorów i latarni w sieni.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytację, jest oceniona na 49062 kor. 69 hal., połowa przynależności zaś na 222 kor.

Najniższa cena wynosi 24642 kor. 35 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieru-

chomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej połowie nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV. Kraków, dnia 1. lipca 1903.

L. cz. E. XIII. 630/3 (12) [6264]

Na żądanie Salomona Freylich w Krakowie tudzież kasy oszczędności i miasta Białej zastąpionej przez p. adw. dr. Kriegera, odbędzie się dnia 4. września 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, ul. św. Jana l. 13 licytacja realności pod lk. 75 Dz. VI w Krakowie l. h. 1164 ks. gr. gm. Kraków

Szymona Lembergera własnej, stanowiącej kamienicę 3 piętrową położoną przy ul. Starowiślniej l. 12 z oficyną 2-piętrową i parterową wraz z przynależnościami składającymi się z 2 żaluzji żelaznych, wózka, latarni, palników gazowych, 6 drzwi oszklonych jednoskrzydłowych i 21 sztuk stór drelichowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 117.352 kor. przynależności zaś na 427 kor.

Najniższa cena wynosi 58889 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg

tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, ul. św. Jana l. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII. Kraków, dnia 5. lipca 1903.

Besondere Bestimmungen.

1. Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbote (Offerte) angenommen. Jeder der Verhandlungs-Kommission nicht hinlänglich bekannte Unternehmer hat über seine Fähigkeit und das Ausreichen seines Vermögens zur Uebernahme des von ihm angestrebten Arendierungs-Geschäftes ein nicht über zwei Monate altes Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handelsregister protokollierten Firmen die Handels- und Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen. Für Geschäftsleute, die keine protokollierte Firmen führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden erster Instanz (k. k. Bezirkshauptmannschaften) die Zeugnisse aus.

Behufs Erlangung des Soliditäts- und Leistungs-Fähigkeits- Zeugnisses haben die Parteien bei ihrer Handels- und Gewerbekammer, beziehungsweise bei der zuständigen politischen Behörde unter Anschluss einer 1 K. Stempelmarke ein Gesuch beizubringen, in welchem der Zweck, für welchen das Zeugnis benötigt wird, durch genaue und detaillierte Anführung des angestrebten Arendierungs-Geschäftes anzugeben ist.

Im Gesuche ist auch der Tag der Verhandlung anzugeben, und es ist weiters die Bitte zu stellen, dass das erbetene Zeugnis jenem Militär-Verpflegsmagazine übergeben resp. übersendet werde, in dessen Amtlokale laut obiger Tabelle die Verhandlung abgehalten wird.

Über solch' ein Gesuch wird dem Bittsteller von der Handels- und Gewerbekammer bzw. von der politischen Behörde ein Bescheid ausgestellt, der dahin lautet, dass das angesuchte Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis auf amtlichem Wege an die vom Gesuchsteller bezeichnete Behörde geleitet werden wird, und es ist vorläufig dieser Bescheid dem Offerte beizulegen. Es ist Pflicht des Offerenten die Absendung des Zeugnisses derart rechtzeitig einzuleiten, dass letzteres zuverlässig an dem, der Verhandlung vorangehenden Tage bei der mit der Durchführung der Verhandlung betrauten Behörde einlangen könne.

Die Folgen einer etwaigen Verspätung trägt in allen Fällen der Offerent.

2. Die Offerte haben an dem zur Verhandlung für die betreffende Station angesetzten Tage längstens bis 10 Uhr Vormittags bei der Verhandlungs-Kommission einzulangen. Offerte jeder Art, welche mit Namen und Komp. gefertigt sind, können nur dann berücksichtigt werden, wenn namentlich angegeben ist, wer als Kompagnon gemeint sei.

Komplexiv-Anbote für Heu und Stroh, dann für Steinkohle und Brennholz sind zulässig, dürfen jedoch nur für eine einzelne Station gestellt werden.

Nachträglich oder in telegraphischer Form einlangende, ferner Offerte, welche an ein Impegno unter zwölf Tagen gebunden sind, oder Offerte, bei denen sich die Verringerung der vorgeschriebenen Kautionsbedingungen wird, sowie Komplexiv-Anbote auf mehrere Stationen, endlich Offerte, welche von den kundgemachten Bedingungen abweichen, oder in welchen Preise für verschiedene Zeitperioden gestellt werden, werden nicht berücksichtigt.

Kommen Korrekturen im Offerte vor, so ist denselben stets die Namensfertigung der Offerenten beizusetzen.

Sollte in einem Offerte der Preisansatz in Ziffern von jenem in Buchstaben differieren, so wird der Ansatz in Buchstaben als der richtige angesehen.

Die Anbote auf die Abgabe von Verpflegsmagazine für Durchmärsche sind im Sinne des Punktes IV des Bedingnisheftes zu stellen.

Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme ihrer Anbote auf die Einhaltung der im §. 862 d. a. b. G. B. dann in den Artikeln 318. und 319. des österreich. Handelsgesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotens festgesetzten Fristen.

3. Im Offerte muss das erlegte Vadium genau specificirt sein. Dasselbe beträgt 5% der offerierten Verdienstsomme.

Gemeinden, Produzenten und landwirtschaftliche Korporationen sind rücksichtlich jener Leistungen, welche sie mit ihren eigenen Kräften, beziehungsweise Erzeugnissen zu bewirken im Stande sind, vom Vadium und Kautions-Erlage befreit.

Mit den Offerten haben die Produzenten (mit Ausnahme der Gemeinden und landwirtschaftlichen Vereine) gleichzeitig Zeugnisse über die Menge der von ihnen selbstgefechten Produkte beizubringen, welche für jene Landwirte, die einem landwirtschaftlichen Vereine angehören, von diesem, für alle Anderen von den politischen Behörden auszustellen sind.

4. Heu und Stroh ist fünftägig, Holz und Steinkohlen halbmonatlich, Bettenstroh viermonatlich, im Vornhinein im Abgabsorte unmittelbar an die Fassungs-berechtigten abzugeben.

Die Depots der Arendatoren dürfen nicht weiter als 1-9. km. von den Militär-Unterkünften entfernt sein, ansonsten, falls die Entfernung 1-9 km. übersteigt, der Arendator auch die Zufuhr von Heu, Stroh und Futterstroh kostenlos zu bezorgen hat. Im Falle der Arendator die aerarischen Depots in Gumniska benützt, hat derselbe für die Zufuhr der Artikel aufzukommen.

Die Fahrmittel sind stets in genügender Anzahl beizustellen, damit die Fassung keinesfalls länger als einen Nachmittag in Anspruch nimmt.

Wenn Anstände in dieser Richtung vorkommen, so werden dieselben durch eine Lokalkommission erhoben, und vom Kommissions-Präsidenten, die sofortige Aufnahme der unbedingt erforderlichen Fuhrwerke auf Kosten und Gefahr des Arendators der Lokalkommission in Vorschlag gebracht.

Das Bettenstroh, dann das Holz und die Steinkohle ist in allen Station vom Arendator den fassenden Parteien in ihre Ubikationen zuzuführen.

Dem Offerenten ist es freigestellt, den Fuhrlohn in den Preis des Artikels einzubeziehen, oder per Meter-Zentner res. Kubikmeter separat zu bedingen. — Ist der Fuhrlohn nicht separat bedungen, so wird angenommen, dass derselbe in dem für Bettenstroh, Holz bzw. Steinkohle eingestellten Preise mitbegriffen ist, und es wird hiernach auch das bezügliche Anbot beurtheilt werden.

Eine Ausnahme besteht nur in Olmütz, woselbst die Zufuhr der Steinkohlen für die Artillerie-Truppe entfällt, dagegen der Arendator in dieser Station verpflichtet ist, auch das Unterzündholz für die Truppen und Anstalten (anschliesslich der Artillerie) vom aerarischen Holzplatze zuzuführen, wesshalb im Offerte diesbezüglich ein separater Antrag zu stellen ist.

5. Das Stroh hat zum 1/4 Theile aus Schabstroh zu bestehen und kann entweder als Ganzes zu einem Preise oder in beiden Strohgattungen separiert (als Szab und als Maschinen- (Ritt-) Stroh) und zu besonderen Preisen offeriert werden.

Der Preis für Stroh ist für die Portion à 2100 gr. zu stellen.

Bei Anboten auf Steinkohlen hat der Offerent nebst der üblichen Benennung der Kohle auch das Bergwerk, welchem die offerierte Kohle entnommen wird, und die Ortslage derselben anzugeben.

Die Holzgattung ist im Offerte genau zu bezeichnen. Offerte auf Mischholz sind nur ausnahmsweise dann zulässig, wenn der Offerent den Perzentsatz der beigegebenen einzelnen Holzsorten bestimmt angibt.

6. In den Stationen Tarnów, Neu-Sandec, Niepołomice und Teschen muss der Reserve-Vorrath an Heu in der Höhe des dreimonatlichen kurrenten Bedarfes, in allen übrigen Stationen in der Höhe des einmonatlichen kurrenten Bedarfes ohne Rücksicht darauf ob die faktische Abgabe des Heues während des ganzen Jahres oder einer kürzeren Zeitperiode erfolgt, unterhalten werden, wobei bemerkt wird, dass die Hälfte von den dreimonatlichen Reserve-Vorräthen im gepressten Zustande und vollkommen qualitätsmässig erliegen muss; Offerte, bei denen sich bezüglich der erstgenannten Stationen die Unterhaltung eines nur einmonatlichen Reserve-Vorrates bedungen wird, werden gar nicht in Berücksichtigung gezogen.

Pressheu muss wenigstens auf die Hälfte des ursprünglichen Volumens zusammengepresst und sollen die kleinsten Ballen mindestens 30 Kilogram schwer sein. Mit Pferdegöppel gepresstes Heu wird jedoch nicht angenommen.

Die Reservevorräte an Stroh und Bettenstroh, dann Holz und Steinkohlen sind in sämtlichen Stationen in der Höhe des einmonatlichen kurrenten Bedarfes zu unterhalten.

7. Es wird ausdrücklich bedungen, dass es der Heeres-Verwaltung freisteht, die Reserve-Vorräte der einen Station zur Abgabe in welcher immer beliebigen anderen Station beizuziehen.

Poszczególne postanowienia.

1. Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty. Każdy przedsiębiorca, który komisji rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możliwości zadośćuczynienia wymogom dzierżawy, o którą się ubiega, datowane nie wcześniej nad dwa miesiące przed datą niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, w rejestrze handlowym protokolowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowymi a niemającym protokolowanej firmy, wystawią świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne pierwszej instancyi (c. k. Starostwa powiatowe).

Aby rzezonowane świadectwo rzetelności i możliwości dostawy otrzymać, wniosą strony do swoich Izby handlowo-przemysłowych, a względnie do politycznej władzy powiatowej przy załączeniu marki stempelowej na 1 koronę podanie, w którym ma być podany cel, na jakie ono potrzebne a to przez dokładne wymienienie rzeczy wydzierżawić się mającej.

W podaniu ma być wymieniony dzień rozprawy z prośbą, aby świadectwo to do tego magazynu prowiantowego przesłane było, w którym na ten artykuł rozprawa się odbywa.

Na podanie takie wyda prośącemu Izba handlowa i przemysłowa a względnie polityczna władza powiatowa rezolucję opiewającą, że żądane świadectwo w drodze urzędowej do władzy przez podającego wskazanej, przesłaniem zostanie i rezolucję tę należy dołączyć do oferty. Jest zatem rzeczą oferenta postarać się o przesłanie w swoim czasie tego świadectwa i żeby ono najpewniej na dzień przed rozprawą do urzędu rozprawę przeprowadzającego nadeszło.

Następstwo za opóźnienie przesłania ponosi oferent.

2. Oferty mają być oddane komisji rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy dla dotyczącej stacji najpóźniej do godziny 10 przed południem. Oferty imieniem i spółką podpisane wówczas uwzględnione będą, jeżeli imiennie podane zostanie, którą osobą za spółnika uważać należy.

Podania zbiorowe cen na siano i słomę następnie na węgle kamienne i drzewo opałowe są dozwolone — mogą być jednak tylko dla jednej stacji wystawione.

Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, następnie oferty, obowiązujące na krótszy niż 12 dniowy termin lub oferty, w których jest zawarunkowana mniejsza kaucya, wreszcie oferty z podaniem zbiorowych cen dla więcej stacji, nareszcie oferty, odstępujące od ogłoszonych warunków, albo w których ceny dla różnych czasokresów są podane, nie będą uwzględnione.

Jeżeli zachodzą poprawki w ofercie, to należy dodać do nich zawsze podpis oferenta. W razie różnicy cen oznaczonych w ofercie liczbami i literami, uważane będą za ważne te, które oznaczone są literami.

Podania cen za artykuły spożywcze, które mają być dostawione w czasie przemarszów, mają być ułożone według ustępu IV. zeszytu warunków.

Oferenci muszą się zrzec obowiązku zadośćuczynienia ze strony zarządu wojskowego terminom co do oświadczenia się przyjęcia ich ofert, zakreślonym w §. 864 kodeksu cywilnego, i artykułach 318 i 319 kodeksu handlowego w przedmiocie oświadczenia się co do przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

3. W ofercie musi być złożone poręczenie dokładnie wyszczególnione a wynoszące 5% zaoferowanej należnej kwoty.

Gminy, producenci i stowarzyszenia rolnicze, które dostawę produktów rzeczonych własnymi siłami skutecznie są w stanie, są od złożenia kaucyi i poręcznego zwolnione.

Rolnicy należący do związku rolniczego — z wyjątkiem gmin i związków rolniczych — przedłożą równocześnie z ofertą poświadczenie wystawione przez ich związek rolniczy, co do ilości z ich własnej uprawy pochodzących artykułów, inni zaś przez polityczne władze potwierdzone.

4. Siano i słoma na podściółkę ma być co 5 dni, drzewo i węgiel kamienny półmiesięcznie, a słoma do łożek co cztery miesiące naprzód na miejscu dostawy zaopatrującym się oddziałom bezpośrednio odstawią.

Składy dzierżawców nie powinny być nad 1-9 km. od wojskowych składów oddalone, jeżeli przestrzeń ta przenosi 1-9 km., to dzierżawca dowóz siana i słomy bezpłatnie swoim kosztem skutecznie.

Dzierżawca rządowe składy w Gumniskach używający, ma dostawę tych artykułów swoim kosztem skutecznie.

Aby odbiór nie trwał dłużej nad jedno południe, należy furmanki w dostatecznej dostawie ilości.

Gdyby jednak w tym względzie powstały jakie nieprawidłowości, takowe zostaną przez lokalną komisję usunięte, a przewodniczący komisji teje furmanki na koszt i niebezpieczeństwo dzierżawcy przedstawi.

Słoma do łożek, drzewo i węgiel kamienny mają być odstawiane we wszystkich stacjach przez dotyczących dzierżawców pobierającym oddziałom wojskowym do ich zamieszkania.

Zostawia się do wolności oferenta doliczyć zapłatę przewozu do ceny artykułu, albo też umówić się oddzielnie za przewiezienie od cetnara metrycznego lub metra kubicznego. Jeżeli zapłata przewiezienia nie jest oddzielnie umówioną, natędy uważa się, że została ona włączoną do ceny oznaczonej z słomę do łożek, drzewo względnie z węgiel kamienny i według tego ocenioną będzie także dotycząca oferta, z wyjątkiem stacji Olomuńca, gdzie odpada dowóz węgla kamiennego dla artylerji, za to jednak zobowiązany jest dzierżawca węgla kamiennego w teje stacji, dostawie także drzewo na podpałkę dla oddziałów wojska i zakładów przeznaczonych (z wyjątkiem artylerji) ze skarbowego miejsca składu drzewa, z którego to powodu co do tego należy w ofercie osobną propozycję uczynić.

5. Słoma na podściółkę, która musi przynajmniej 1/4 część słomy długiej zawierać, może być oferowaną, ogólnie w jednej cenie a nie osobno jako słoma długa (równianka) i maszynowa (mierzwa) po pewnych cenach.

Cena za słomę na podściółkę ma być w porcyach po 2100 gr. podaną.

W ofercie na węgiel kamienny musi oferujący podać oprócz nazwy węgla także kopalnię, z której tenże pochodzi i miejscowe położenie teje.

Gatunek drzewa w ofercie należy dokładnie oznaczyć. Oferty na drzewo mięszane będą tylko wtenczas wyjątkowo przyjęte, jeżeli oferent procent przymieszki innych gatunków drzewa dokładnie oznaczy.

6. W stacjach: w Nowym Sączu, w Tarnowie, w Niepołomicach i w Cieszynie musi być rezerwowo zapas siana utrzymywany w ilości trzymiesięcznej bieżącej potrzeby, we wszystkich innych stacjach w ilości jednomiesięcznej potrzeby, bez względu czy rzeczywiste oddanie siana w ciągu całego roku lub w krótszym czasie nastąpi, przyczem się zauważa, że połowa tego zapasu siana z trzymiesięcznych zapasów rezerwowych musi być prasowaną i co do jakości przepisom zupełnie odpowiadać. Oferty, przy którychby odnośnie do wymienionych wyżej stacji utrzymywanie tylko jednomiesięcznego zapasu rezerwowego zastrzeżono, nie zostaną wcale uwzględnione.

Siano prasowane musi być przynajmniej do połowy pierwotnej objętości prasowanem, a najmniejsze wiązki muszą ważyć najmniej 30 kilogramów. Konną maszyną prasowane siano nie będzie jednak przyjęte.

Zapasy rezerwowe słomy na podściółkę i słomy do łożek następnie drzewa i węgiel kamienny mają być we wszystkich stacjach w wysokości jednomiesięcznej bieżącej potrzeby utrzymywane.

7. Wyrażnie się zastrzega, że zarząd wojskowy pozostawia sobie do woli ściąganie zapasów rezerwowych jednej stacji, dla oddania którejkolwiek innej stacji.

8. Die näheren Bedingnisse können bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Krakau, Tarnów und Olmütz, dann bei sämtlichen Bezirksbehörden und den landwirtschaftlichen Haupt- (Landes) Vereinen, eingesehen werden, woselbst das für die Verhandlung eigens vorbereitete Bedingnisheft vom 1. August 1903 erliegt.

Bei den genannten Verpflegs-Magazinen können auch die vorgeschriebenen Bedingnishefte gegen Erlag von 56 Heller, ferner vorgedruckte Blankette zu Offerten unentgeltlich bezogen werden, worauf die Unternehmer um so mehr aufmerksam gemacht werden, als jedes Offert unbedingt nach dem unten beigefügten Formulare verfasst sein muss.

9. Jeder Offerent ist an die Einhaltung der in diesem Heft enthaltenen Bedingungen schon mit der Einbringung des Offertes gebunden, und hat im Offerte ausdrücklich zu erklären, dass er sich den Bedingungen des Arendierungs-Bedingnisheftes unterwirft.

10. Anbote, in welchen die Bedingungen enthalten sind, Heu in Doppelpartien, dann als Streustroh ausschliesslich Maschinenstroh abzugeben, werden nicht berücksichtigt.

11. Die Bezahlung erfolgt in der Regel im Wege der Postspareassa, die näheren Bedingungen enthält das Bedingnisheft.

12. Die Vergebung der arendierungsweisen Abgabe der ausgeschriebenen Artikel erfolgt nur insoweit als die Truppen (Anstalten) sich diese Artikel nicht etwa selbst beschaffen.

Von der k. u. k. Intendanz des 1. Korps.

Krakau, am 1. August 1903.

8. Wszelkie bliźsze warunki mogą być przejrzane w kancelaryi magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie, Tarnowie i Olomuńcu, we wszystkich powiatowych władzach (starostwach) jak i w głównych (krajowych) towarzystwach gospodarczych, gdzie się znajduje w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozpraw wypracowany zeszyt warunkowy z daty 1. sierpnia 1903 r.

W zmienionych magazynach potrzeb wojskowych, mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem 56 halerczy, następnie blankiety drukowane na oferty bezpłatnie, na co tem bardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożoną.

9. Już z wniesieniem oferty zmuszony jest każdy oferent do dotrzymania w tym zeszycie zawartych ustanowień i powinien wyraźnie w ofercie oświadczyć, że podaje się warunkom zawartym w zeszycie warunków.

10. Oferty, zawierające warunek dostawy siana w porejach podwójnych, dalej słomę na podściółkę wyłącznie słomę maszynową nie będą uwzględnione.

11. Zapłata nastąpi przez pocztową kasę oszczędności. Bliźsze warunki zawiera zeszyt warunkowy.

12. Oddanie w drodze dzierżawy rozpisanych artykułów nastąpi tylko wtenczas, jeżeli się oddziały wojskowe (zakłady) w te artykuły same nie zaopatrzą.

Z e. i k. Intendantury 1-go korpusu.

Kraków, dnia 1. sierpnia 1903.

Offerts-Formulare.

O F F E R T.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 5277 vom 1. August 1903 für die Arendierungs-Station

Table with 4 columns: Quantity (e.g., 1 Portion, 1 Kubikmeter), State (e.g., im gebunden, Zustand), Item (e.g., Heu, Streustroh, Bettenstroh), and Price/Condition (e.g., à 5600 Gramm zu, h. sage!, Kronen). Includes a note about the deadline from October 1, 1903, to September 30, 1904.

Ferner verpflichte ich mich, im Falle als ich Ersterer bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 procentige Kaution zu ergänzen, und räume wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendierungs-Verdientes durchzuführen.

Ich erkläre, dass ich mich den Bedingungen des Arendierungs-Bedingnisheftes de dato 1. August 1903 unterwerfe.

Laut anruhenden Bescheides der ... zu ... wird mein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis direct dem k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazine in ... übermittleit werden.

Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerenten (bei Angabe der Beschäftigung desselben) wohnhaft in ... am ... ten ... 1903.

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Kouverts beizufügen: Offert infolge Kundmachung vom 1. August 1903 zur Verhandlung am ... ten August 1903.

L. cz. E. 224/3 (3) [6239 2-3] Na żądanie Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie, odbędzie się dnia 27. sierpnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III, licytacja realności lwh. 60 i 130 ks. gr. gm. Nienadawa objętych, dłużników Nathana Pfiffers, Elzöima Blaua i Freidy z Pfefferów Blau własnych, wraz z przynależnościami, składającymi się z budynku mieszkalno-gospodarczego, jednego konia łysego i wozu kutego. Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione na 2468 kor., z czego na realność lwh. 60 przypada 514 kor., zaś na realność lwh. 130 wraz z przynależnościami 1554 kor.

Najniższa cena wynosi 1646 kor., z czego na realn. lwh. 60 przypada kwota 343 kor., zaś na realność lwh. 130 kwota 1303 kor., poniżej tych cen sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne, które jako odpowiadające przepisom ustawy równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III Dubiecko, dnia 30. maja 1903.

Konkurs.

L. 61053 [6219 3-3] Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady aplikanta przy Krajowym Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie o rocznem adjutum w kwocie 600 koron, rozpisuje się niniejszem konkurs.

O posadę tę ubiegać się mogą tylko uczniowie lwowskiego c. k. Uniwersytetu,

oddający się studyum historycznym lub historyczno-prawniczym.

Bliźsze określenia praw i obowiązków aplikanta archiwalnego zamieszczone są w uchwale Wys. Sejmu z dnia 21. sierpnia 1877.

Podania, zaopatrzone w metrykę chrztu względnie metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości, dowód dokonanej immatrykulacji a ewentualnie także w dowody szczególnego uzdolnienia do służby archiwalnej, należy wnieść do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15. października 1903.

Z Wydziału krajowego. We Lwowie, dnia 25. lipca 1903.

L. 824 [6223 2-2] KONKURS

na posadę akuszerki okręgowej w Podkamieniu (powiat Rohatyn).

Do okręgu tego należy 12 gmin i obszarów dworskich z liczbą ludności 9183.

Roczna płaca wynosi 200 kor., którą pobierać będzie akuszerka okręgowa z kasy Wydziału powiatowego w Rohatynie w ratach miesięcznych z dołu.

Kandydatki na tę posadę mają przedłożyć podania swe wraz z dyplomem lub świadectwem moralności najpóźniej do końca sierpnia b. r. podpisaniem Wydziałowi powiatowemu.

Wydział powiatowy. Rohatyn, dnia 3. lipca 1903.

Wyroki prasowe.

Ч. Спр. Пр. 217/3 (2) [6275] ОГОЛОШЕННЯ

В Імени Їго Величества Цісаря! Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові ршив на підставі §§. 489 i 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 158 часописи: „Галичанинъ“ з дня 29. липня 1903 під написом: „Изъ стрейковой хроники“ від слів: „Слѣдуетъ отмѣтити“ до слів: „австрийского судопроизводства“ міститъ в собі знамена провини з §. 300 а. к. і проту усраведливлена єсть заряджена червз ц. к. Прокуратора державного конфіскація сеї часописи.

В наслідок того рішення зборонено єсть далше ширенє тог. артикулу а забралий наклад має бути знищений. Львів, дня 31. липня 1903.

L. cz. Pr. III. 63/3 (1) [6277] Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczony w Nr. 208 czasopisma „Naprzód“ pod tytułem: „Wiesz co jest konklawne?“, zawiera znamiona występku z §. 303 ust. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III. Kraków, dnia 1. sierpnia 1903.

L. cz. Pr. III. 64/3 (2) [6278] Obwieszczenia.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczony w Nr. 208 czasopisma „Naprzód“ z dnia 31. lipca 1903 artykuł pod tytułem: „Służalca gorliwość Dolińskiego“ zawiera znamiona występku z §§. 300 i 491 u. k. i art. V. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 Nr 8 Dz. p. p. ex 1863, że zakazuje się rozszerzania tego artykułu

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III. Kraków, dnia 1. sierpnia 1903.

Kuratele.

L. cz. L. 3/3 (4) [6121 3-3] Nad głuchoniemą Tekieną Kwoczak z Tyśmienicy zawieszono kuratelę z powodu głupkowatości a kuratorem jej ustanowiono Jakóba Krasnożona z Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Tyśmienica, dnia 15. maja 1903.

L. cz. P. I. 36/3 (1), P. I. 36/3 (2) [6172 3-3]

Teodor Wołyniec z Dublan uznany marnotrawcą — kurator Jan Tusznicki z Dublan. C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział I. Lwów, dnia 14. marca 1903.

L. cz. L. 23 (3) [6188 3-3]

Wojciecha Zajęca z Bruśnika uznano umysłowo niedołęznym, kuratorem ustanowiony Piotr Laskowski z Bruśnika. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Cieżkowice, dnia 14. lipca 1903.

L. cz. P. 31/3 (5) [6093 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach zawiadamia wszystkich interesowanych, że nad Abraham Fellerem, właścicielem realności, kuratela z powodu niedołęstwa umysłowego zaprowadzona została. Kuratorem

jego ustanowiony został Dawid Weinfeld, kupiec w Lutowiskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Lutowiska, dnia 8. kwietnia 1903.

L. cz. P. 116/3 (4) [6191 3-3]

Iwan Jurczyszyn z Temerowiec został uznany głuchoniemym i umysłowo niedołęznym a kuratorem jego ustanowiony Stefan Jurczyszyn z Temerowiec. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Halicz, 16. czerwca 1903.

L. cz. P. 20/3 (1) [6094 3-3]

Wasył Paniów Busej z Załoczia uznany został marnotrawcą kuratorem Wasył Tkacz, syn Fadia z Załoczia. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Podbuż, dnia 13. lutego 1903.

L. cz. VII. 274/88 (5) [6095 3-3]

Zawieszona z powodu marnotrawstwa nad Józefem Szwąją obecnie w Daszawie zamieszkałym, kuratela zostaje uchyloną. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Ulanów, dnia 27. czerwca 1903.

L. cz. L. XI. 12/3 (7) [6206 3-3]

Marya Danyłyszyn 1 śl. Zyryk 2 śl. Bandurakowa z Bratkowiec marnotrawczynią uznana, pod kuratelę Iwana Danyłyszyna Iwana z Bratkowiec postawioną została. C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI. Stanisławów, 6. lipca 1903.

L. cz. P. IX. 89/3 (2) [6087 3-3]

Anna Sończak z Chlebczynna leśnego uznana została umysłowo chorą, jej kuratorem jest Stefan Kołybabiuk z Ohlebczynna leśnego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX. Kołomyja, dnia 20. kwietnia 1903.

L. cz. T. 87/3 (6) [6096 3-3]

Aniela Nachrabecka z Dąbrowicy uznana została umysłowo chorą jej kuratorem jest Józef Zwolak z Dąbrowicy. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Ulanów, 24. czerwca 1903.

L. cz. P. VI. 180/3 (3) [6089 3-3]

Alfred Winter, c. k. oficyał kancelaryjny sądu obwodowego w Stanisławowie został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono p. Franciszka Wiel-

gusińskiego, c. k. kancelistę sądowego w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. VI.
Stanisławów, 19. lipca 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 6/3 (4) [5414 3-3]

Na wniosek Hipolita Śliwińskiego z dnia 26. stycznia 1903, sprostowany podaniem z dnia 30. maja 1903 wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących, rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych a to:

1. Kwitu depozytowego c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie z dnia 13. marca 1903 na złożoną do art. 47 depozytu sądowo-administracyjnego kaucyę na dotrzymanie warunków budowy gmachu sądowego w Wiśniowczyku w książeccze galic. Kasy Oszczędności Nr. 95.366 opiewającego na kwotę 10.000 kor., wystawionego na imię Hipolita Śliwińskiego.

2. Kwitu depozytowego c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie z dnia 13. stycznia 1899 na złożoną do art. 140 depozytu sądowo-administracyjnego kaucyę na dotrzymanie warunków budowy gmachu sądowego w Złoczowie w książeccze galic. Kasy Oszczędności Nr. 86454, opiewającego na kwotę 200 kor., wystawionego na imię Hipolita Śliwińskiego.

Posiadacza powyższych kwitów depozytowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za umorzony zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 4. czerwca 1903.

L. cz. A. 183/3 (5) [5473 3-3]

Wania Muzyka, z miejsca pobytu i życia niewiadomego zawiadamia się, że Fedio Muzyka z Kotowa, brat jego, w Kotowie dnia 30. stycznia 1898 bez pozostawienia ostatniej woli zmarł.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się go, ażeby do roku tem pewniej w tut. sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku po sp. Fediu Muzyce wniósł, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym kuratorem Michałem Baranem przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 20. czerwca 1903.

L. cz. T. 27/3 (3) [5496 3-3]

C. k. Sąd krajowy cywilny wzywa każdego posiadacza kwitu c. k. gł. Urzędu podatkowego jako depozytowego w Krakowie z dnia 26. maja 1900 art. dziennika depozytowego 187,900 odnośnie do 4% listu hipotecznego galic. akcyjnego Banku hipotecznego S. E. 00065 na 20000 kor. jako kaucyę złożonego, aby go w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie lwowskiej licząc, tut. sądowi przedłożył, a to tem pewniej, że po bezskutecznym upływie tego terminu, rzeczony kwit za umorzony uznany zostanie.

Kraków, dnia 22. czerwca 1903.

L. cz. T. 1/3 (3) [5565 3-3]

Na prośbę Władysława Scholza w Stryju wdraża się postępowanie amortyzacyjne, względem zaginionego rzekomo wekslu z daty Podhajce, płatnego dnia 15. marca 1902 na 100 kor. opiewającego, przez Władysława Scholza wystawionego a przez Władysława Soroczyńskiego, Jana Zubera i Juliana Ulanieckiego akceptowanego i wzywa się posiadacza weksla, by go w 45 dniach od trzeciego obwieszczenia niniejszego wezwania w Gazecie Lwowskiej, tut. sądowi przedłożył, inaczej weksel ten za nieważny uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 21. kwietnia 1903.

L. cz. T. 36/3 (2) [5563 3-3]

Amortyzacja.

Na wniosek p. Goldy Schlüsselberg we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeckiej wkładkowej galic. Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 113064 na 200 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeckiej wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostanie.

C. k. Sąd kraj. cyw., Oddz. VII.
Lwów, dnia 19. czerwca 1903.

L. cz. A. 492/2 [5554 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie, Oddział I. podaje do wiadomości, że dnia 18.

stycznia 1887 zmarł w Rohatynie Antoni Mahorowski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd, nie znając pobytu Marceliny Czerniawskiej i Anny Bojarskiej wzywa je, ażeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosiły się w tym sądzie i wniosły oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami, zgłaszającymi się i z kuratorem Janem Mahorowskim dla nich ustanowionym.

Rohatyn, 7. marca 1903.

L. cz. T. 28/3 (1) [5562 3-3]

Amortyzacja.

Na wniosek Bolesława Zielińskiego z Krakowa wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu z daty Kraków, dnia 3. kwietnia 1903 na 600 kor. opiewającego za 3 miesiące od daty płatnego, a przezeń akceptowanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu dni 45 od dnia zapadłości w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 7. czerwca 1903.

L. cz. A. 428/2 (8) [5574 2-3]

Teodora i Antoniego Iwańcio po Antonim z miejsca pobytu i życia niewiadomych zawiadamia się, że Antoni Iwańcio z Krecowa, ojciec ich, w Krecowie dnia 16. listopada 1902 bez pozostawienia ostatniej woli zmarł.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się ich, ażeby do roku tem pewniej w tutejszym sądzie się zgłosili i swe oświadczenie do spadku po sp. Antonim Iwańcio wnieśli, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem Wasylem Iwańcio po Antonim przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, 14. czerwca 1903.

L. cz. A. 340/2 (5) [5725 2-3]

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia, że dnia 10. kwietnia 1871 w Komarowie zmarła Zofia z Kozaków Capajowa nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Oryny Kozak nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem adw. dr. Hahnem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 29. maja 1903.

L. cz. T. V. 6/1 (6) [5710 2-3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa wszystkich, którzyby o Leopoldzie Osuchowskim, synie sp. Mikołaja Osuchowskiego prywatnego oficyalisty z Rudzian koło Trembowli, urodzonym około roku 1843, który w roku 1863 brał udział w powstaniu i walczył pod Radziwiłłowem, jaką wiadomość mieli, aby o tem tutejszemu sądowi, lub też kuratorowi nieobecnemu p. dr. Emilowi Schmidtowi, adwokatowi w Tarnopolu, donieśli.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 15. lutego 1903.

L. cz. A. 304/3 (4) [5531 2-3]

Gdy powołana do spadku z ustawy po zmarłej w dniu 7. lutego 1879 Annie Łenzyszyn i po zmarłym w dniu 14. lipca 1884 Martynie Łenzyszyn w Boryniczach Maryśka Łenzyszyn nie wniosła dotychczas deklaracji spadkowej, a miejsce jej pobytu jest nieznanem przeto wzywa się ją, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu się zgłosiła w podpisany sąd i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie spadek przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem adw. dr. Brilliem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Chodorów, 5. czerwca 1903.

L. cz. T. V. 3/2 (2) [5680 2-3]

Na wniosek Altera Goldberga wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej książeckiej wkładkowej kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 15103 na 21 kor. 68 hal., opiewającą i na imię wnioskodawcy wystawioną i wzywa się wszystkich, którzyby tę książecką wkładkową posiadali,

ażeby w przeciągu 6 miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu swe prawa zgłosili, gdyż inaczej książecka ta pozabawiona będzie wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 15. lutego 1903.

L. cz. A. 172/1 (5) [5580 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Busku zawiadamia, że w dniu 19. marca 1901 w Poburzanach zmarł Danyło Wowk bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wniosli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Auerbach w Busku kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykazają, część zaś spadku nie przyjął, lub w razie gdyby do spadku nikt się zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Busk, dnia 10. stycznia 1903.

L. cz. A. 149/3 (5) [5687 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia, że dnia 11. kwietnia 1903 w Batiyczkach zmarła Anna Demiańska, nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Marty Demiańskiej nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Mikołajem Dmianiskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mosty, dnia 20. czerwca 1903.

L. cz. T. 5/3 (1) [5638 2-3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu na wniosek c. k. Prokuratorji skarbu we Lwowie imieniem gr. kat. probostwa w Trościańcu wdraża postępowanie amortyzacyjne co do zagubionej książeckiej wkładkowej kasy oszczędności miasta Przemyśla Nr. 30.932 na kwotę 84 kor. 54 hal. opiewającej, na gr. kat. probostwo w Trościańcu zastrzeżonej, której stan z dniem 1. stycznia 1903 kwotę 111 kor. 36 hal. wynosił i wzywa posiadacza powyższej książeckiej, aby tęże w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia po raz trzeci w urzędowej Gazecie lwowskiej dotyczącego edyktu tut. sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie książecka ta za amortyzowaną i nieważną zostanie uznana.

Przemyśl, 31. maja 1903.

L. cz. T. 9/3 (3) [5677 2-3]

Wdraża się postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci Andrija Szczerbniaka, syna Dmytra z Ostaw biatyecz, który z początkiem roku 1881 lub 1882 wydalł się ze swej gminy przynależności celem szukania zarobku w Państwie rosyjskiem w gminie Złoczew w miesiącu maja lub czerwca tegoż roku umrzeć i tamże miał być pochowanym.

Wzywa się tedy każdego, kto o tymże Andriju Szczerbniaku, syna Dmytra miał jaką wiadomość, by doniósł o tem tut. Sądowi lub ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Andermanowi w Delatynie, a to najdalej do dnia 31. grudnia 1903.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 28. maja 1903.

L. cz. T. II. 2/3 (1) [5708 2-3]

Amortyzacja.

Na wniosek firmy handlowej Birnbaum et Schenker w Dziedzicach, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu bez daty wystawienia, na sumę 390 kor. opiewającego, dnia 15. maja 1904 płatnego, na zlecenie tejże firmy wystawionego, przez Abrahama Jakóba Puderbeutel i Herscha Engelharda w Frysztaku zamieszkałych jako akceptantów podpisanego.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Jasło, dnia 24. czerwca 1903.

L. cz. A. 249/2 (17) [5832 1-3]

Wzywa się wszystkich, którzyby rościli sobie prawa do spadku po zmarłym w Ry-

manowie Zdroju dnia 19. sierpnia 1902 Józefie Truszu, aby o tem donieśli w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie spadek przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy swe prawa do dziedziczenia należą wykażą i wniosą oświadczenie do spadku.

Kuratorem spuścizny ustanawia się adw. dr. Kazimierza Janotę w Rymanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rymanów, dnia 17. czerwca 1903.

L. cz. A. 223/2 (6) [5860 1-3]

Wzywa się wszystkich, którzyby do spadku po zmarłym dnia 9. lutego 1902 w Peczeniżynie Abrahamie Leibie Gugigu właścicieli realności lwh. 308 ks. gr. gm. kat. Peczeniżyn objętej z jakiegokolwiek tytułu prawa sobie rościli, aby w przeciągu roku licząc od daty niniejszego edyktu, w c. k. sądzie powiatowym w Peczeniżynie się zgłosili i prawa swe do spadku tego wykazali ileże w razie bezskutecznego upływu tego terminu, spadek tym, którzy się zgłoszą, w miarę ich praw się przyzna, względnie w razie braku zgłaszających się całą spuściznę lub jej część nieobjętą Skarbowi Państwa jako dobro bezdziedziczne się wyda.

Kuratorem spadku ustanawia się p. Majera Hesela w Peczeniżynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Peczeniżyn, dnia 26. marca 1903.

L. cz. T. 3/3 (2 i 3) [5785 1-3]

Ogłoszenie amortyzacji.

Na wniosek Eizyka Werdingera wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących, rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych:

a) książeckiej wkładkowej Banku kredytowego dla handlu i przemysłu w Drohobyczu (Creditbank für Handel und Gewerbe in Drohobycz) Nr. 2495 na imię Elzy Werdinger opiewającej i umieszczone w tymże Banku wkładki w łącznej kwocie 320 kor. zawierającej,

b) jednej książeckiej Banku hipotecznego i kredytowego w Drohobyczu (Hypotekbank und Credit-Bank in Drohobycz) Nr. 602, na imię Eizyka Werdingera opiewającej i ulokowane w tymże banku wkładki w łącznej kwocie 262 kor. zawierającej.

Posiadacza powyższych książecek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 15. maja 1903.

L. cz. Nc. I. 321-2-3-4/03 (1) [5791 1-3]

Na żądanie Wojciecha Babińskiego i jego małoletnich dzieci Aleksandra i Maryi Babińskich z Andrychowa zarządza się w myśl §. 118 i następnym postępowanie celem umorzenia wpisanych na realności lk. 167 lwh. 394 ks. gr. Andrychów pod poz. 1 lit. a) b) c) d) praw zastawu a to:

a) na podstawie transakcyi z 2. maja 1807 dla sumy 200 zł. na rzecz małol. Michała Balona;

b) na podstawie ugody z 19. stycznia 1828 dla sumy 135 zł. na rzecz Franciszka Heidricha;

c) na podstawie skryptu z 5. listopada 1830 dla kwoty 188 złr. m. k. na rzecz Franciszka Doliniaka;

d) na podstawie skryptu z 8. września 1830 dla kwoty 20 złr. m. k. na rzecz Bartłomieja Audeckiego.

Wzywa się zatem wszystkich tych, którzy do powyższych wierzytelności hipotecznych roszczą sobie pretensye, aby się z takowymi w przeciągu jednego roku, a więc najpóźniej do dnia 31. sierpnia 1904 do tutejszego sądu zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu sąd na ponowne żądanie podającego zezwoli na umorzenie i wykreślenie prawa zastawu dla tych wierzytelności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Andrychów, dnia 4. lipca 1903.

L. cz. A. 214/2 (8) [5763 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Busku, Oddział III. ogłasza, że dnia 24. listopada 1884 zmarła w Adamach Marya Kochmaniewicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Gdy miejsce pobytu powołanej z ustawy do spadku Malwiny Kochmaniewicz nie jest znanem wzywa się ją, by w ciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie przewód zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Janem Surmą z Adamów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, 29. kwietnia 1903.

L. cz. A. 365/3 [5807 1-3]
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanych z miejsca pobytu Kaskę Naumec i Wasyła Wovk, aby w przeciągu roku wnieśli oświadczenie do spadku po Ilku Simka zmarłym w Jahluszu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Andruchem Wovk.
Rohatyn, 22. czerwca 1903.

L. cz. Ne. IV. 80/3 (1) [5759 1-3]
C. k. Sąd powiatowy Sekeya I. w Lwowie wzywa posiadacza potwierdzenia intendantury c. k. obrony krajowej we Lwowie, w języku niemieckim spisane („Erlagschein“) z kwietnia 1900, stwierdzającego złożenie przez p. p. Michała Demetra i Józefa Demetra tytułem kaucji za dostawę mięsa dla c. k. obrony krajowej księżeczki gal. Kasy oszczędności Nr. 21382 na 1000 kor. opiewającej by to potwierdzenie „Erlagschein“ w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu licząc, tut. sądowi przedłożyć, gdyż inaczej to potwierdzenie („Erlagschein“) jako amortyzowane uznanem zostanie.
C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.
Lwów, dnia 23. czerwca 1903.

L. cz. A. 108/3 (4) [5796 1-3]
Katarzynie Pelikan zamek. Chrobak z miejsca pobytu i życia niewiadoma zawiadamia się, że Stanisław Pelikan z Trzciana ojców jej w Trzciancu dnia 1. stycznia bez pozostawienia ostatniej woli, zmarł.
Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się ją, ażeby do roku tym pewniej w tutejszym Sądzie się zgłosiła i swe oświadczenie do spadku po s. p. Stanisławie Pelikanie wniosła, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym kuratorem Iwanem Pelikanem przeprowadzonym zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 20. czerwca 1903.

L. cz. A. 370/2 (9) [5853 1-3]
Dla niewiadomego z miejsca pobytu Alojzego Rottera, ustanawia się kuratorem ad actum p. Władysława Madziarę i wzywa jego przez edykty, aby do spadku po Karolu Rotterze w L-ńcach górnych 19. listopada 1902 r. zmarłym w przeciągu jednego roku się oświadczył inaczej spadek z oświadczo-nymi spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem przeprowadzonym zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalwarya, dnia 25. maja 1903.

G. Zi. T. II. 2/3 (1) [5847 1-3]
Auf Ansuchen der Firma L. Reich's Sohne Glasfabrikanten in Badenstadt Her-mansdorf wird das Verfahren zur Amortis-sirung zweier dieser Firma abhanden ge-kommenen in Badenstadt am 10. Jänner 1903 über 180 Kr. und am 20. Jänner 1903 über 192 Kr. 10 h. an eigene Ordre dersel-ben ausgestellten 6 Monate a Dato zahlba-ren, von Ostas Margosches in Tarnów ange-nommenen Wechsel eingeleitet.
Die Inhaber der Wechsel werden auf-gefordert den Wechsel de Dato 10. Jänner 1903 bis 25. August 1903 und den Wechsel de Dato 20. Jänner 1903 bis 5. September 1903 diesem Gerichte vorzulegen, widrigen-s die Wechsel nach Verlauf dieser Fristen für unwirksam erklärt würden.
K. k. Kreisgericht, Abtheilung II.
Tarnów, am 4. Juli 1903.

L. cz. E. 64/2 (7) [5784]
Ogłoszenie.
W sprawie egzekucyjnej dr. Michała Zaderackiego przeciw Bronisławowi Topolnickiemu o 1670 kor. 33 hal z pn. ustanawia się na wniosek egzekwenta dla niewiadomego z miejsca pobytu Wincentego Jasicki, dłużnika egzekuta, kuratorem p. dr. Justyna Witza, adwokata w Samborze, doręcza mu przeznaczone dla kuranda egzemplarz tusąd. uchwały z dnia 15. września 1902 E. 64,2 (1).
Aż do zgłoszenia się kuranda zastępo-wać go będzie kurator.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 9. maja 1903.

L. cz. Prez. 2305 18/3 [6261]
Obwieszczenie.
C. k. Prezydium Sądu krajowego wyż-szego w Krakowie ustanowiło dla Trybunału sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie na III. zwyczajną 1. września 1903 rozpocząć się mającą kadencję:
Przewodniczącym radę Dworu i Pre-zydenta Sądu obwodowego Leonarda Łuka-szewskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radę sądu krajowego wyższego Mi-chała Zozla i Władysława Jaskiewicza, tu-dzież radców sądu krajowego Władysława

Peskowskiego, Ludwika Niccia, Macieja Ja-rosiewicza, Ernesta Wernera, Samona Juro-wicza i dr. Franciszka Mielęckiego.
Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Rzeszów, 29. lipca 1903.

L. cz. E. 492/3 (3) [5746]
Wojciechowi Sebzdzie w sprawie egze-kucyjnej Amali Kalmuk przeciw temuż o 2030 kor. ma być doręczona uchwała z dnia 3. kwietnia 1903 E. 492/03, którą dozwolono wpisu prawa zastawu na realno-nościach lwh. 202 i 2/3 częściach realności lwh. 106 gm. Hadle szklarskie objętych zo-bowiązanego własnych.
Ponieważ niewiadomo, gdzie Wojciech Sebzda przebywa, ustanawia się dlań kura-tora w osobie adw. dr. Madeyskiego.
Tenże kurator zastępować będzie Woj-ciecha Sebzde w powyższej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo tegoż, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tyczyn, dnia 30. czerwca 1903.

L. cz. C. 129/3 (1) [6309]
Przeciw nieobecnej Annie ze Słowików Hamerskiej przedtem w Szczawnicy niżniej wniósł Józef Słowik ze Szczawnicy niżniej pozew o 400 kor. z pn.
Ustna rozprawa odbędzie się dnia 19. sierpnia 1903 r. godz. 9 rano, Sala Nr. I.
Ustanowiony dla strzeżenia praw po-zwanej kurator Jędrzek Słowik ze Szczaw-nicy niżniej, będzie ją zastępował, dopóki sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomo-cnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, 11. lipca 1903.

L. cz. E. 605/2 (3) [5827]
W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Gwoźdzu przeciw nieobecnemu Ełowi Wittlesowi o 100 kor 55 hal. ustanawia się Jankla Wit-telesa z Czarnadza kuratorem dla niewiado-mego z miejsca pobytu zobowiązanego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gwoździec, dnia 19. czerwca 1903.

L. cz. C. I. 126/3 [6307]
Przeciw Dawidowi Klein z Lutowisk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wnie-sionym został do c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach przez Zallego Freunda jako opiekuna małoletniego Leizora Benziona Freunda pozew o ojcówstwo i alimentację.
Na podstawie pozwu została audyencya do rozprawy na dzień 14. sierpnia 1903 o godz. 11 rano wyznaczona.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Kleina ustanawia się pana Jakóba Melecha Pennera w Lutowi-skach kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Da-wida Kleina w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lutowiska, dnia 31. lipca 1903.

L. cz. C. 130/3 (1) [6308]
Przeciw nieobecnemu Fropkopowi Kor-najowi przedtem w Jaworkach wniósł Waśko Zychal przez pełnomocnika dr. Władysława Zajackowskiego, c. k. notariusza w Kro-ścienku pozew o 10 0 kor. z pn.
Ustna rozprawa odbędzie się dnia 19. sierpnia 1903 godz. 10 rano sala Nr. I.
Ustanowiony dla strzeżenia praw po-zwanego kurator Paweł Burec z Jaworek bę-dzie zastępował, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie za-mianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, 11. lipca 1903

Firmy.

L. cz. Firm. 205/3 [6180]
Obwieszczenie.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyslu ogłasza, iż 29. czerwca 1903 wpi-sano do rejestru dla stowarzyszeń zarobko-wych i gospodarczych przy firmie „Bank kredytowy w Przemyslu, stowarzyszenie za-rejestrowane z ograniczoną poręką“, że wal-ne zgromadzenie z 5. kwietnia 1903 uchwa-liło w miejsce ustępującej dyrekcji wybrać do niej dawnych jej członków a mianowicie: Simona Kalmana, Naftalego Winklera i Be-zelala Silberfelda na dyrektorów, tudzież dawnego zastępcę dyrektora Anschla Maers-dorfa wybrać ponownie zastępcą dyrektora.
Przemysł, dnia 18. lipca 1903.

L. cz. Firm. 109/3 stow. I. 253 [6183]
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń za-robkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Zborów.
Brzmienie firmy: Bank zaliczkowy, sto-warzyszenie zarejestrowane z ograniczoną po-ręką.
Data statutu: Zborów, 2. lipca 1903.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarcza-nie członkom swoim na umiarkowany pro-cent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemy-sle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.
Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekcya: Władysław Raciborski, dr. Maryan Skórski, Bronisław Illukiewicz zamieszkał w Zborowie, zastępcy: Józef Zu-bek, Paweł Rychlewski i Walenty Januskie-wicz w Zborowie.
Podpis firmy: pod wyciśniętą stampilią podpisują dyrektor lub jego zastępcę i jeden z członków dyrekcji.
Ogłoszenia mają być skuteczniejsze w jednym z dzienników lwowskich.
Udział członków: ustanowiono naj-mniej na 100 kor. a najwięcej na 5000 kor.
Odpowiedzialność: rozciąga się do pię-ciokrotnej kwoty deklarowanych udziałów.
Data wpisu: 14. lipca 1903.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 10. lipca 1903.

L. cz. Firm. 110/3 zar. I. 33 [6184]
Ogłoszenie.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. zawiadamia, że na zwyczajnem walnem zebraniu towarzystwa zaliczkowego w Zborowie odbytem w dniu 21. czerwca 1903 zostali wybrani na okres trzech letni przez radę nadzorczą a przez walne zebranie zatwierdzeni członkowie Dyrekcji: Olimp Wolański jako kasyer, Daniel Rogowski jako kontrolor, Stefan Kuź jako zastępcę dyrektora, Grzegorz Didak jako zastępcę kasyera i Grze-gorz Dutkiewicz jako zastępcę kontrolora, wszyscy w Zborowie zamieszkałi.
Złoczów, dnia 10. lipca 1903.

L. cz. Firm. 195/00 stow. I. p. 108 [6205]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach zarządza wpisanie w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodar-czych przy stowarzyszeniu „Towarzystwo kre-dytowe i oszczędności w Białej, stowarzysze-nie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ iż na walnem zgromadzeniu tegoż stowarzy-szenia w dniu 21. kwietnia 1903 odbytem,

wybrano względnie zatwierdzono na przeciąg lat trzech w miejsce ustępującego dyrektora Jana Hołowińskiego trzecim dyrektorem p. Mieczysława Mildnera, Dyrektora szkoły pol-skiej w Białej.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 18. lipca 1903.

L. cz. Firm. 190/3 Pojed. [6228]
Wpis firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru dla firm pojedyn-czych.
Siedziba firmy: Dobromil.
Brzmienie firmy: Jossel Gerstler.
Przedmiot przedsiębiorstwa: czyszczenie i handel okowity.
Posiadacz (I.): Jossel Gerstler.
Data wpisu: 29. czerwca 1903.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemysł, dnia 27. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 414 spółk. I. 46/19 [6230].
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm spół-kowych.
Siedziba firmy: Myszkowce.
Brzmienie firmy: M. Schäfer & Fating, Holzgeschäft.
Z powodu rozwiązania interesu.
Data wpisu: Tarnopol, dnia 7. maja 1903.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 5. maja 1903.


L. cz. Firm. 569 Pjd. I. 213/1 [6231]
Wpis do rejestru handlowego firmy poje-dynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Podwoleżyska.
Brzmienie firmy: Jeneralna reprezentacja dla Galicyi i Bukowiny fabryki maszyn król. węg. kolei państwowych Zygmunt Parnes.
Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż ko-misowa maszyn rolniczych i przemysłowych.
Właściciel (I.): Zygmunt Parnes, kupiec w Podwoleżyskach, od początku sty-cznia r. 1897.
Kreślenie firmy (F. Z.): pod brzmie-niem firmy stampilią wyciśniętą lub kogo-bądź wypisanem imię i nazwisko właściciela firmy.
Dzień wpisu: Tarnopol, dnia 10. lipca 1903.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 7. lipca 1903.

Doniesienia prywatne.

Na wszystkie
bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORY-STYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



LIBERUM VETO

PISMO ILLUSTROWANE
POŚWIĘCONE POLITYCE, LITERATURZE I SZTUCE WYCHODZI 1, 10. i 20. KAŻDEGO MIESIĄCA I JEST DO NABYCIA W BIURACH DZIENNIKÓW KSIĘGARNIACH I TRAFIKACH.

WARUNKI PRENUMERATY:
Z przesyłką w AUSTRYI: rocznie K 7, półrocznie K 3.70, kwartalnie K 2.
W NIEMCZECH: półrocznie M 3.70, kwartalnie M 2. W INNYCH PAŃ-STWACH: półrocznie Fr. 4.80, kwartalnie Fr. 2.50.

NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
KRAKÓW, HOTEL CENTRALNY, ul. Basztowa.
Skład na Lwów:
Biuro dzienników i ogłoszeń ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, Pasaż Hausmana.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha

od ulicy Krętej

Najnowszy francuski

Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych
= obrazach plastycznych. =

Widoki natury = podróże = Stolicy świata
= Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne
= Obrazy z postępu cywilizacji =
Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Od 1. lipca 1903

Grecja - - - - -

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Umeblowany pokój frontowy na I. piętrze
przy ul. Batorego 1. 32 do wynajęcia od 15
sierpnia.

Renklody, gruszki stożowe lub Jabłka papie-
rówki wysyła franko w 5 klg koszykach za
zaliczką 3 kor. 5 hal. E. Kazanówna Zaleszczyki.

Kalendarzyk bankowy

zawierający prócz kalendarium infor-
macje bankowe dotyczące się losów na
spłaty wysyłamy każdemu kto nam
poda swój adres zupełnie bezpłatnie

Dom bankowy

Schutz i Chajes
Lwów, róg ul. Kopernika.

Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodo-
ści oraz innych nadużyć niszczących zdrowie,
jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie
w licznych wydaniach rozpowszechniona już
książka ilustrowana

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1. — Cena wy-
dania niemieckiego zł. 2.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych
cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej
zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska.
Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma
się książkę w kopercie franco przez magazyn
R. F. Bierer w Lipsku. (Verlags-Magazin
Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech.)

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy

Adolfa Chulawskiego

w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)

przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamó-
wienia na wykonanie: afiszów, szyldów, ilustracji etc. przez pierwszorzędných
artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

Nowy rozkład jazdy kolejami

ważny od 1. maja

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż
Hausmana 1. 9.

KARYKATURY

Dwutygodnik satyryczno-humorystyczny ilustrowany

wychodzi 1. i 15. dnia w miesiącu.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i większych trafikach.

Adres Redakcji i Administracji: Zyblikiewicza 15.

Prenumerata:

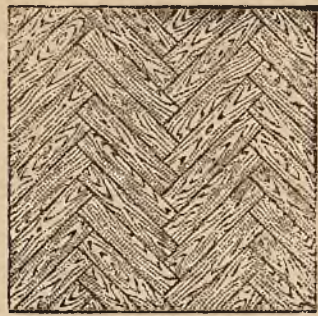
we Lwowie:

kwartalnie kor. 1-60
półrocznie kor. 3-20
rocznie kor. 6-40

na prowincyi:

kwartalnie kor. 2-
półrocznie kor. 4-
rocznie kor. 8-

Numer pojedynczy 30 halerzy.



PARKIETY
i posadzki deszczukowe
oraz
wszystkie wyroby stolarskie
jako to:
drzwi, okna, krzesła, stolki ogrodowe i t. p.
poleca FABRYKA PAROWA
BRACI WCZELAK
we Lwowie.



Cierpiący na przepuklinę

popelniają
zbrodnię

przezwroć swemu zdrowiu, jeśli nie sprubują
meo wynalazku. Bez operacji. Dostałem złoty
medal Demonstrowałem przed p. profesorem
Gussenbauerem. Prospekt pod dyskretycją gratis.
Carl Tisel, specjalista, Wiedeń VI., Amer-
lingstrasse 19.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy wrzodki, przys-
szcze, szorstkość, krosty, wagner,
wysypkę, liszaję, hemoroidy, swę-
dzenie chroniczne, łupież i wyrzuty
na częściach ciała porostych wło-
sami i wszelkie słabości naskórne;
wstrzymuje natychmiast wypadanie
włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na
porost włosów.

Słoik 2 1/2 frank. we Francji, w Paryżu, w apte-
ce p. MOULIN, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, We-
wińskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ru-
ckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego,
Redyka i Wiszniewskiego.

Reprezentacja

I. ogólnego Towarzystwa urzędników
i zastępstwo konsorcjów

„Beamten-Verein“

we Lwowie, ul. Kopernika 1. 7, udziela
objaśnień pisemnie lub ustnie w spra-
wach asekuracyjnych wszelkich kom-
binacji jak i też

pożyczkowych

dla P. T. Urzędników, profesorów, na-
uczycieli, notaryuszy i oficerów (od
nadporucznika począwszy)

bez wszelkiego wynagrodzenia.



A. Thierry'ego prawdziwa maść centyfoliowa

jest najsilniejszą i najdoskonalszą maścią wyciągającą. Działa go-
jąco i bez bólu, usuwa wszelkie obce części z ran. Niezbędna dla
turystów, kolarzy, jeźdźców. 2 słoiki kor. 3-50. pocztą opłatnie.

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada
kolo Rohitsch-Sauerbrunn.

Ostrzega się przed naśladownictwami i zwraca się uwagę na markę ochronną jak obok.

Polecenia godny w podróży.

Skład główny dla Galicji w aptece Z. RUCKERA we Lwowie.

JAN IHNATOWICZ

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytepienia owadów domowych

FENILIN

do wyniszczenia moli z zarod-
kami w sukniach i meblach.
Flakon 1 K 20 h.

GRYLON

wytrwa szwabę, karakony,
stonogi, świerszce, szczypan-
ki, karaluchy, prusaki i t. p.
Flakon 60 h.

Ziółka antymolowe

do przechowywania futer.
Pudełko 60 h.

MIKOTON

niezawodny środek do wytę-
pienia pluskw.
Flakon 1 K.

Papier antymolowy

ochrania od moli futra, suknie,
portyery, franki i meble.
Sztuka 6 h.

Proszek perski

do wygubienia peheł i t. p.
Paczka 10 i 20 h.
Flakon 40 i 60 h.

We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej 25., plac Maryacki 11. W Krakowie: Sukien-
nice 20. W Przemysłu: ul. Franciszkańska 24.

Wezwanie.

Wzywa się subskrybentów akcyj zakładowych Towarzystwa akcyj-
nego „Akcyjny browar i zakłady fabryczne w Tenczyнку, przedtem
c. k. uprzyw. Zakłady fabryczne w Tenczyнку Leszek Prus Wiśniow-
ski“, aby subskrybowane kwoty najdalej do 15. września 1903 tem
pewniej wpłacili, ile że w przeciwnym razie utracą w myśl §. 6
statutu prawa z subskrypcji wypływające.

Tenczynek, 25. lipca 1903.

Akcyjny Browar i Zakłady fabryczne w Tenczyнку
przedtem c. k. uprz. Zakłady fabryczne w Tenczyнку Prus Leszka Wiśniowskiego.

Członek Rady zawiadawczej:
Dr. Tadeusz Bednarski.

Prezes Rady zawiadawczej:
Edmund Zieleniewski.

ILUSTRACJA POLSKA

ilustrowany tygodnik

pod redakcją Ludwika Szczepańskiego w Krakowie

rozpoczyna nowy rok wydawnictwa.

Najlepsze i najtańsze pismo dla rodzin polskich nie liczące
się z szablonem cenzuralnym pism warszawskich.

30 aktualnych ilustracji w każdym numerze

Powieści

oryginalne: „PRUSKI HUZAR“ wstrząsająca dramatycznością powieść współczesna Artura
Gruszeckiego, „W NASZEJ LETNIEJ STOLICY“ wiele zabawna nowela osnuta na tle
współczesnych stosunków zakopiańskich.

Artykuły literackie, popularno naukowe. Mody ilustrowane. Sport.

Abonament kwartalny 3 koron 90 halerzy.

Skład główny na Lwów:

W agencji St. Sokołowskiego, w Pasażu Hausmana 1. 9.

Premium bezpłatne „Ilustracji Polskiej“

Każdy nowy abonent otrzyma początkowe arkusze powieści „Pruski Huzar“ i „W naszej
letniej stolicy“; Każdy roczny i półroczny abonent otrzyma bezpłatnie sensacyjną
powieść H. J. Welsa „Gdy śpiący się zbudzi“ z 12 ilustracjami.

Abonenci „Ilustracji Polskiej“ mają prawo nabywać wspaniałe Album „Wawel,
Katedra i zamek po restauracji“ za cenę 5 koron (cena zwykła 8 koron). Dzieła takiego,
obrazującego naszą świetność narodową, literatura nasza nie posiadała. „WAWEL“, tekst
przez dra J. Żuławskiego i Józefa Nekandę Trepkę, ilustracje kolorowe St. Tonudosa
i Henryka Uziębły — 50 czarnych ilustracji — na najlepszym kredowym welinie —
oprawa w płótno angielskie pomysłu H. Uziębły. Dla abonentów „Ilustracji“ 5 koron-
(z przysyłką 5 koron 70 halerzy).

„ILUSTRACJA POLSKA“ nie ogląda się ani na rosyjską ani
na pruską cenzurę, jest zatem jedynym ilustrowanym pismem,
które wiernie obrazuje bieżące życie literackie i społeczne polskie.